

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

16 lipca 2021

nr 53 (LXXVI)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI  
»NIGDY  
NIE JESTEŚ SAM«  
STR. 4



PUBLICYSTYKA  
ZAPROJEKTOWANE  
NA ŚLĄSKU  
STR. 7



ZBLIŻENIA  
Z WIZYTĄ  
W OSTRAWSKIM ZOO  
STR. 8-9



## OKD nie chce dalszej pomocy

**WYDARZENIE:** Spółka węglowa OKD poprawiła w tym roku wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Kierownictwo zakłada, że także przyszły rok będzie pomyślny. To mogłoby wpłynąć na oddalenie terminu wygaszenia wydobycia węgla. Minister przemysłu jest jednak ostrożny w prognozach.

Danuta Chlup

W zagłębiu karwińskim działają już tylko dwa zakłady wydobywcze w Stonawie: ČSM Północ i ČSM Południe. Według planu wydobycie powinno ostatecznie wygasnąć pod koniec przyszłego roku. Tegoroczne pozytywne wyniki mogą zmienić tę decyzję.

O aktualnej kondycji finansowej spółki poinformowała w czwartek prezes zarządu OKD Vanda Staňková. Okazją była wizyta premiera Andreja Babiša oraz wicepremiera, ministra przemysłu i handlu Karla Havlíčka w Stonawie. Obaj przedstawiciele rządu nie kryli zadowolenia z poprawy sytuacji.

– Cieszę się, że moja decyzja z 2017 roku o udziale kapitałowym państwa w OKD przyniosła pozytywne efekty i przedłużyła o kilka lat zatrudnienie w firmie oraz wymianę handlową OKD z dostawcami i odbiorcami – powiedział premier.

Staňková potwierdziła jego słowa: – Cenimy sobie tego, że państwo nam pomogło w 2017 roku i zapewniło naszym ludziom kolejnych kilka lat pracy. Nie ukrywamy, że na przełomie lat 2020/2021 pomogło nam ponownie, ponieważ rok 2020 był dla nas niezmiernie trudnym okresem. Był kryzys, spadły ceny węgla, do tego przyszła pandemia koronawirusa.

Dziękując za pomoc, Staňková zarazem podkreśliła, że spółka węglowa nie będzie już wyciągała ręki po pomoc finansową z zewnątrz.

– Nie zakładamy żadnego dalszego finansowania ze strony państwa. Wręcz przeciwnie – liczymy na to, że 2022 rok zakończy się takim wynikiem, abyśmy z czystym sumieniem mogli powiedzieć, że nie jesteśmy dłużnikami państwa i nie musieli słuchać wyrzutów po-



• Vanda Staňková, prezes zarządu spółki OKD, mówiła o poprawie sytuacji finansowej. Z lewej minister Karel Havlíček, z prawej premier Andrej Babiš.  
Fot. DANUTA CHLUP

# 3 000

koron otrzymując w formie premii motywacyjnej pracownicy spółki OKD, którzy przedstawiają pracodawcy certyfikat o szczepieniu przeciwko COVID-19. Z 3,6 tys. pracowników OKD oraz firm zewnętrznych zaszczepionych jest ok. 2 tys. osób. Spółka zamierza pod koniec lipca wznowić testowanie pracowników przy użyciu testów PCR, niezależnie od obowiązujących zaleceń rządowych.

datników, że wydobycie węgla jest dla państwa kosztowne – przekonywała prezes zarządu.

Optymistyczną prognozę oparła o konkretne liczby. W bieżącym roku wydobycie węgla przekracza założenia planu biznesowego. Pierwotnie zakładano wydobycie 1,825 mln ton, natomiast najnowsza prognoza, uwzględniająca wyniki z pierwszego półrocza, opiewa na 1,97 mln ton. Przewidywana wysokość utargu wynosi 7 mld koron. Zysk operacyjny bez wpływów nadzwyczajnych wynosił w pierwszym półroczu 610 mln koron.

– To naprawdę duża zmiana – podkreśliła prezes zarządu spółki. Przyszły rok, który według dotychczasowych założeń ma być ostatnim rokiem wydobycia, również ma być pomyślny. I być może w końcu nie będzie ostatnim.

– Otrzymaliśmy zadanie opracowania analizy, którą będą badały Ministerstwo Przemysłu oraz Ministerstwo Finansów, które zarządza państwowymi udziałami w spółce – zdradziła Staňková po rozmowach z premierem i ministrem.

Karel Havlíček przyznał, że oczekuje jasnej i rzeczowej analizy. Był

ostrożny co do ewentualnego przedłużenia wydobycia.

– Ostateczna decyzja powinna zapaść do końca roku, niemniej sytuacja jest bardzo dynamiczna. Rok temu sytuacja spółki była naprawdę bardzo zła, ceny węgla były niskie, bardzo negatywny wpływ miał COVID-19. Obecnie wyniki spółki są stosunkowo dobre, lecz ta sytuacja nie będzie trwała wiecznie, a to oznacza, że musimy to wszystko bardzo ra-

cjonalnie rozważyć – powiedział dziennikarzom.

Goście z Pragi interesowali się także sytuacją zwolnionych górników, którzy musieli odejść po zakończeniu wydobycia w karwińskich kopalniach. Mowa była o zasiłkach wypłacanych przez przedsiębiorstwo państwowe Diamo, o programie „Nowa szczyta”. W jego ramach kierownictwo OKD oferuje pomoc zwalnianym górnikom szukającym nowej pracy – pomaga im w wytypowaniu odpowiednich miejsc, przygotowuje ich na rozmowy kwalifikacyjne i tym podobnie.

– Pomogliśmy już ponad 730 osobom. Naszymi byłymi pracownikami zainteresowało się 130 firm w regionie. Firmy najczęściej potrzebują elektryków, monterów i robotników – poinformowała Vanda Staňková.

Towarzyszący premierowi hetman województwa morawsko-śląskiego Ivo Vondrák zwrócił uwagę na sytuację firm współpracujących z OKD. Przypomniał, że na szczęblu wojewódzkim opracowano spis najbardziej zagrożonych firm, które zostaną włączone do programu transformacji zagłębia karwińskiego i dzięki temu będą mogły skorzystać z pomocy finansowej z funduszy unijnych przeznaczonych na ten cel.

REKLAMA

**Letni ogródek Vitality w Wędryni**

letni ogródek minigolf raj dla dzieci

+420 736 626 848  
www.vitalityslezsko.cz

GE-832

DOLAŃSKI  
**GRÓM**

Cheap Tobacco  
ŁUKASZ DRAPAŁA &  
**CHEVY**

**EWA FARNA**

GENESIS  
Classico  
Performed by former  
GENESIS lead singer  
**Ray Wilson**

PIĄTEK **27.8.**  
BILETY:  
TICKETPORTAL.CZ

GE-403



## ZDANIEM... Witolda Koźdonia



kozdon@glos.live

**Z**gadzam się z ministrem zdrowia Adamem Niedzielskim. Zaszczepienie się przeciw COVID-19 można traktować jak akt patriotyzmu. Bo patriotyzm rozumiany uniwersalnie oznacza dbanie o dobro naszej wspólnoty. Gwarantowanie, że w codziennych sytuacjach nie kierujemy się wyłącznie naszym osobistym interesem, ale dobrem społeczności, w której żyjemy.

No tak, ale takie rozumienie obywatelskich obowiązków nie jest ani powszechne ani popularne. Czy wiecie, kto w Polsce jest największym przeciwnikiem szczepionek przeciw COVID-19? To górale. Generalnie w Małopolsce jest źle, ale ostatnie miejsca listy samorządów z największą liczbą zaszczepionych obywateli okupują leżące pod Tatrami powiaty tatrzański i nowotarski. Także w powiecie cieszyńskim gminami z najmniejszą liczbą zaszczepionych są Istebna i Brenna. W Trójwsi do dziś zaszczepiło się przeciw koronawirusowi ledwie około 15 procent mieszkańców. Tymczasem jesienią, a może już pod koniec lata, czeka nas kolejna epidemiczna batalia. Tyle że górale na taki argument są głusi. Powszechnie wierzą za to w teorie, które mówią o szczepionkach jako groźniejszych od samej choroby.

Mój znajomy mawiał, że góralszczyzna nie jest kategorią kulturową czy etnograficzną, ale... stanem umysłu. I trochę to prawda, bo w górach „od zawsze” ważną była „śleboda”, czyli góralska wolność. Górale uważali się za ludzi wolnych, szczycąc się, że sami decydują o własnym losie. Dodajmy, że w górach zawsze były też bieda i wódka. No i zbójnicy, którzy faktycznie nie słuchali nikogo, a już zwłaszcza „panów”. Dziś takimi „panami” dla wielu mieszkańców Beskidów czy Tatr są medycy nawołujący z telewizora i radia, by się szczepić. Przekorna góralska dusza podpowiada zaś, że im bardziej ktoś do czegoś namawia, tym bardziej jest to podejrzane. A jak góral powie „nie”, to koniec. Będzie przekonywał, że lepsze od szczepionek są herbata „z prądem” i miód, ale zdania nie zmieni. Tymczasem jeśli czwarta fala COVID-19 zrobi się duża, jeżeli ponownie gwałtownie wzrośnie liczba zakażeń, hospitalizacji i zgonów, powrócą też drakońskie restrykcje i ograniczenia w naszym codziennym życiu. Tym razem dojdzie też pewnie do niepokojów społecznych, bo przecież wszyscy już mamy tego serdecznie dosyć. Ale wcale nie ma pewności, że przez kolejny lockdown gospodarki Czech czy Polski przejdą „suchą stopą”. Równie dobrze możemy przegrać. A wtedy wielu z nas z dnia na dzień może się stać „wolnymi”. „Wolnymi” – nie przymierzając – jak górale. ▲

## CYTAT NA DZIŚ



## Prof. Magdalena Marczyńska

specjalistka chorób zakaźnych wieku dziecięcego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i zarazem członek Rady Medycznej przy polskim premierze

**Nie powinniśmy już wracać do lockdownu, a z COVID-19 trzeba próbować normalnie żyć. Tak, jak z innymi chorobami**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



• Podczas upalnych dni, w których temperatura oscylowała w okolicach 30 stopni, jedną z opcji było wyjście na basen. Kąpieliska takie, jak to w Górnej Łomnej w Sałajce, to wymarzone miejsce, ponieważ – jak widać – można sobie nawet popływać. W zatłoczonych basenach, jakich wiele, to może się okazać zadaniem nie do spełnienia.

Tekst i zdjęcie: NORBERT DĄBKOWSKI

## DZIŚ...

16

lipca 2021

## Imieniny obchodzą:

Maria, Marika

Wschód słońca: 4.53

Zachód słońca: 20.48

Do końca roku: 168 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kawii Domowej

Przysłowie:

„W lipcu gdy służą pogody, bój się wielkiej wody”

## JUTRO...

17

lipca 2021

## Imieniny obchodzą:

Aneta, Bogdan, Jadwiga

Wschód słońca: 4.54

Zachód słońca: 20.47

Do końca roku: 167 dni

(Nie)typowe święta:

Ogólnopolski Dzień

Tabaki

Przysłowie:

„W lipcu upały, styczeń mroźny cały”

## POJUTRZE...

18

lipca 2021

## Imieniny obchodzą:

Emilian, Szymon, Kamil

Wschód słońca: 4.55

Zachód słońca: 20.46

Do końca roku: 166 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Łodów

Przysłowie:

„Jeżeli w żniwa mysz w polu gniazdo wysoko zakłada, znak to, że zima srogie śniegi zapowiada”

## POGODA

## piątek

dzień: 21 do 26 C  
noc: 19 do 16 C  
wiatr: 1-3 m/s

## sobota

dzień: 20 do 25 C  
noc: 20 do 19 C  
wiatr: 1-3 m/s

## niedziela

dzień: 20 do 23 C  
noc: 20 do 18 C  
wiatr: 1-3 m/s

## Nie chcą pasażerów

Po szczepieniu przeciw COVID-19 zaraziły się koronawirusem 4 tys. osób z 3,86 mln zaszczepionych, większość z nich krótko po aplikacji drugiej dawki. Informacja ta zabrzmiała w czwartek podczas wspólnego briefingu prasowego ministra zdrowia Adama Vojtěcha oraz prezesa Czeskiej Izby Lekarskiej Milana Kubka.

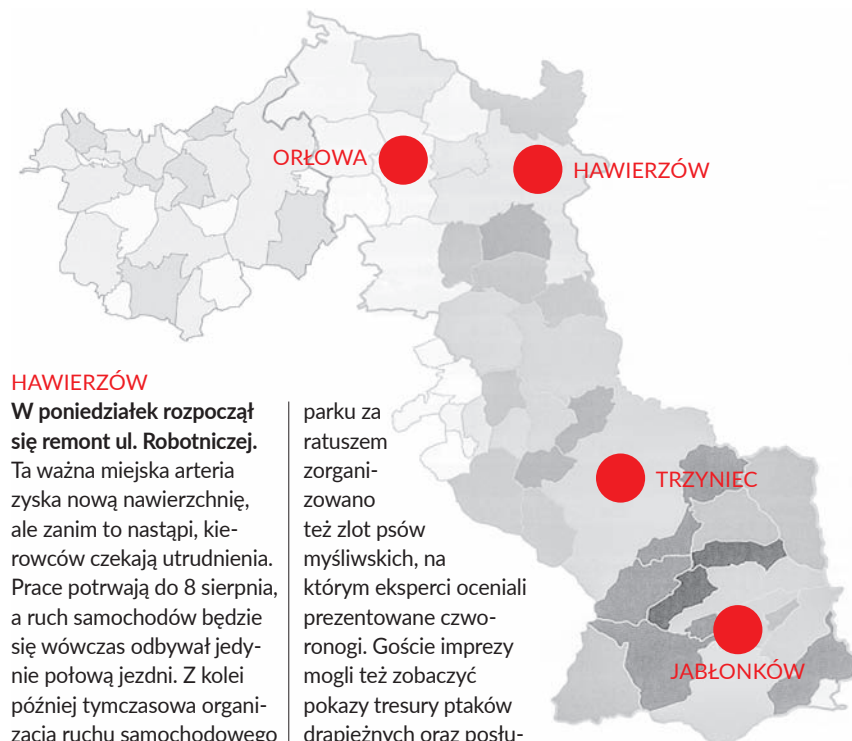
## Danuta Chlup

Po upływie 14 dni od podania drugiej dawki, kiedy według producentów powstaje pełna



ochrona, odsetek zakażonych wynosił tylko 0,06 procenta zaszczepionych. Minister podkreślił, że również ludzie młodzi i zdrowi powinni się szczepić, aby wyeliminować przypad-

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



## HAWIERZÓW

**W poniedziałek rozpoczął się remont ul. Robotniczej.**

Ta ważna miejska arteria zyska nową nawierzchnię, ale zanim to nastąpi, kierowców czekają utrudnienia. Prace potrwać do 8 sierpnia, a ruch samochodów będzie się wówczas odbywał jedynie połową jezdni. Z kolei później tymczasowa organizacja ruchu samochodowego będzie ulegała zmianom każdego dnia. Prace na ul. Robotniczej są dodatkowo skoordynowane z remontem ulicy Głównej. Całkowity koszt obu inwestycji wyniesie około 114 milionów

(wik)

## JABŁONKÓW

**W ubiegły weekend w pomieszczeniach Urzędu Miejskiego można było oglądać trofea łowieckie sezonu 2020.** Wystawę, która wróciła do Jabłonkowa po trzech latach, zorganizował Okręgowy Związek Łowiecki we Frydku-Mistku we współpracy z miastem. Do zobaczenia było zaś 250 poroży jeleni, 600 poroży kozła sarny, jedno trofeum muflona i jedno daniela. Przed południem w

parku za ratuszem zorganizowano też zlot psów myśliwskich, na którym eksperci oceniali prezentowane czworonogi. Goście imprezy mogli też zobaczyć pokazy tresury ptaków drapieżnych oraz posuchać myśliwskich trębaczy, którzy zainaugurowali imprezę.

(wik)

## ORŁOWA

**Miasto ogłosiło 24. edycję konkursu „Kwitnąca Orłowa”.** Zostanie on przeprowadzony w kilku kategoriach, m.in. „kwitnący balkon i okno” czy kwitnący dom i ogród”. Teraz mieszkańcy mogą zgłaszać urzędnikom własne propozycje, a sugestie i spostrzeżenia należy kierować do Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Orłowej (tel. 596 581 716, e-mail: katerina.stachurova@muor.cz lub tel. 596 581 329, e-mail: lucie.kollarova@muor.cz). Zakończenie konkursu zaplanowano 17

września 2021 r. Specjalna komisja oceni zgłoszone propozycje i wybierze zwycięzców.

(wik)

## TRZYNIEC

**Mieszkańcy mają teraz do dyspozycji nowe, większe pojemniki do sortowania odpadów.** Dzięki umowie pomiędzy miastem a firmą EKO-KOM w ubiegłą sobotę spółka SMOLO CZ rozpoczęła wymianę części pojemników do segregacji odpadów, tzw. dzwonów. Nowe niebieskie i żółte pojemniki posiadają większe i wygodniejsze otwory do wrzucania surowców wtórnych, których wolumen w ciągu ostatniego roku wzrósł o 10-20 procent.

(wik)



# rów na gapę



● Minister Adam Vojtěch mówił o efektywności szczepień.  
Fot. mat. pras.

ki zakażenia osób z grup ryzyka. W przypadku nowej mutacji delta odporność zbiorowa wytworzy się dopiero po zaszczepieniu 85 proc. społeczeństwa.

Milan Kubek porównał osoby, które nie zamierzają się szczepić, do pasażerów na gapę.

– Sami chcieliby korzystać z odporności zbiorowej, ale nie mają zamiaru przyczynić się do jej wytworzenia. Musimy się starać przekonać te osoby, aby także „kupiły bilet” i wsparły innych – przekonywał.

Prezydent Izby Lekarskiej dawał za wzór pracowników służby zdrowia. W tej grupie jest najwyż-

szy odsetek zaszczepionych osób i to owocuje niemal zerową liczbą nowych zakażeń. W RC zaszczepiło się już 83 proc. lekarzy, 75 proc. pielęgniarek oraz 70 proc.

pozostałych pracowników służby zdrowia. Kubek wyjaśniał, że niezaszczepieni lekarze często nie są przeciwnikami szczepień, ale mają jeszcze przeciwciała po przebytej chorobie.

Według statystyk na COVID-19 chorowało w sumie 77 tys. pracowników służby zdrowia (zmarło 88), w tym 12 tys. lekarzy (zmarło 34). Szczyt zachorowań przypadł na przełom października i listopada ub. roku. Wówczas zakażonych było równocześnie 17,5 tys. pracowników placówek medycznych.

– Obecnie sytuacja jest zupełnie inna. W listopadzie mieliśmy 900 zakażonych lekarzy tygodniowo. Teraz, w ciągu ostatnich siedmiu dni, nie zanotowano wśród lekarzy żadnego nowego zakażenia – mówił Milan Kubek.

Minister Vojtěch podkreślił, że szczepienia są jedyną drogą, która może nas wyprowadzić z kryzysu koronawirusowego i uchronić przed dalszą falą zamykania sklepów, usług i tym podobnie. Wspominał także o szczepieniach przeciwko grypie.

– Również o tych szczepionkach nie możemy zapominać, ponieważ sezon grypowy jest przed nami. Zamówiliśmy ponad milion dawek szczepionki – sprecyzował minister. ▲

## Akcja »prędkość«

W ostatnim czasie policjanci skupiają swoje działania na kontrolowaniu przestrzegania przez kierowców dozwolonej prędkości. Działania mundurowych przynoszą efekty.

W ostatnich dwóch tygodniach policjanci zorganizowali prewencyjne akcje w miejscach, które są uważane za niebezpieczne z powo-

du nieprzestrzegania przez kierujących prędkości. Łącznie na tych odcinkach mundurowi ujawnili 167 wykroczeń. Ich sprawców ukarano mandatami o wartości 207 tys. koron. W jednym wypadku na odcinku z dopuszczalną prędkością 80 km zarejestrowano auto pędzące z prędkością 163 km/godz. We wtorek akcje prowadzono na wylotów-

ce z Ostrawy w kierunku Frydka-Mistka. Tam najwyższa zmierzona prędkość samochodu osobowego wynosiła 137 km/godz., a motocykla 130 km/godz.

Policja zapowiada, że podobne działania będzie kontynuować w kolejnych dniach w całym województwie morawsko-śląskim. (wik)

## Z plecakiem przez Litwę

Marek Konieczny, na co dzień harcerz karwińskiej drużyny „Wielka Niedźwiedzica”, ponownie wyruszył w letnią trasę. Tym razem pieszo przez Litwę.

W swą podróż Zaolzieńczyk wyruszył w piątek 9 lipca z Raciborza. Droga zawiodła go najpierw do Białegostoku, a potem do litewskiej Olity, 60-tysięcznego miasta nad Niemnem, gdzie rozpoczął wędrówkę. Do pokonania ma ponad 900 kilometrów z 12-kilogramowym plecakiem. „Moja główna trasa prowadzi z miasta Alytus do Nering. Chociaż sytuacja z podróżami nie jest łatwa, wierzę, że spotkam wielu przyjaciół i dużo wspaniałych ludzi” – napisał na facebookowym profilu „Z plecakiem przez świat – S batohem kolem světa”, który stworzył specjalnie po to, by podobnie jak przed rokiem podczas wyprawy nad polski Bałtyk relacjonować swe wrażenia. Tam także publikuje najnowsze informacje dotyczące jego podróży.

W jej trakcie Marek Konieczny „przetestował” już pociągi Kolei Litewskich, wziął także udział w 77. rocznicy powstania wileńskiego w Krawczunach. Wczoraj napisał zaś:



● Jednym z przystanków w podróży Marka Koniecznego był Białystok.  
Fot. ARC Marka Koniecznego

„piątego dnia przeszedłem 28,9 km i jechałem z Solecznik do Rudnik przez Jaszuny. Po drodze natrafiłem na piękne jezioro, zamek i malownicze drewniane domy pośród pól. Druga połowa trasy prowadziła przez Pustynię Rudnicką z nie-

samowitą przyrodą. Teraz kolejne dwa dni spędzę ze znajomymi w Rudnikach, gdzie wspólnie poznamy okolice”.

Szerzej o litewskiej wyprawie Marka Koniecznego napiszemy po jego powrocie nad Olzę. (wik)

## Kwarantanna zawieszona

Słowacki Sąd Konstytucyjny zawiesił w środę przepis o obowiązku kwarantanny przy wjeździe do tego kraju dla wszystkich, którzy nie są zaszczepieni przeciwko COVID-19. Decyzja sądu ma zostać oficjalnie opublikowana w ciągu najbliższych dni, ale do tego czasu nadal wiążące są obowiązujące od 9 lipca przepisy o kwarantannie.

Zgodnie z nimi wszyscy przyjeżdżający na Słowację muszą wypełnić elektroniczny formularz wjazdu, a osoby niezaszczepione, z pewnymi wyjątkami, mają obowiązek spędzić co najmniej pięć dni na kwarantannie. Przeciwno

takim obostrzeniom na początku lipca na granicach z Czechami i Węgrami dochodziło do protestów. Z kolei stowarzyszenia słowackich hotelarzy zwracały uwagę, że turyści z Polski, Czech i Węgier masowo odwołują rezerwacje wakacyjnych pobyków.

Po publikacji decyzji Sądu Konstytucyjnego mają powrócić przepisy, które uzależniają ewentualną kwarantannę od kraju, z którego przyjeżdża się na Słowację. Wcześniej państwa były zaś podzielone na trzy kategorie, wynikające z poziomu zagrożenia epidemicznego. (wik)

# 171

tyle razy interweniowali w środowy wieczór strażacy w całym województwie morawsko-śląskim. Powodem były gwałtowne burze, jakie przeszły przez nasz region. Najczęściej strażackie zastępy wyjeżdżały do powalonych drzew oraz zalanych piwnic i garaży. W powiecie karwińskim odnotowano 38 takich interwencji, ostrawskim 41, a frydecko-misteckim 7. Szczęśliwie w trakcie incydentów nikt nie ucierpiał.

Noc ze środy na czwartek była pracowita także dla strażaków po polskiej stronie granicy. W powiecie cieszyńskim podejmowali oni działania 44 razy. Najgorzej sytuacja wyglądała w gminie Chybie, gdzie doszło do 22 zdarzeń, a także w gminie Skoczów, gdzie odnotowano 11 interwencji. (wik)

## Do Kaczyc objazdem

Kierowcy w Karwinie powinni pamiętać, że trwa obecnie przebudowa ulicy Tuwima w Kaczycach oraz ul. Korczaka w Kończycach Małych. Oznacza to szereg utrudnień.

Prace prowadzone są na odcinku od granicy polsko-czeskiej do drogi wojewódzkiej 937 z Jastrzębia-Zdroju do Hażłacha. Jak infor-

muje firma prowadząca remont, w związku z pracami od poniedziałku 19 lipca, od godz. 8.00, modernizowany odcinek drogi zostanie zamknięty dla ruchu. Kierowców czekają zaś długie objazdy. Przywrócenie normalnej organizacji ruchu planowane jest natomiast dopiero pod koniec października. (wik)

### W OBIEKTYWIE...



● Miejsowe Koło PZKO w Karwinie-Raju pilnie przygotowuje się do odpustu św. Anny, patronki miejscowej kaplicy, który odbędzie się w niedzielę 25 lipca. Panie upiekły już i udekorowały piernikowe serca. Zarząd apeluje do członków i sympatyków, aby w dniu odpustu przyszli pomóc w sprzedaży kawy, kołaczy, napojów i organizowaniu atrakcji dla dzieci. Zachęca także do liczego udziału w odpustowej zabawie. (dc)  
Fot. MK PZKO



# Wakacyjny obóz podopiecznych Stowarzyszenia

## »Nigdy nie jesteś sam«

W Łomnej Dolnej sporo się w tym tygodniu dzieje. – Już po raz szósty przyjechaliśmy tutaj na wakacyjny obóz, którego uczestnikami są dzieci z różnymi formami niepełnosprawności – mówi Renata Czader z trzynieckiego Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”. Do domów obozowicze powrócą w sobotę.

Witold Koźdoń

Od początku tygodnia nad potokiem Łomna wypoczywa jedenaścioro dzieci. Ich bazą po raz kolejny stał się pensjonat Rzehaczek. Jak podkreślają organizatorzy, każdy dzień obozu jest zagospodarowany „co do minuty”, choć zadania nie ułatwia kapryśna, lipcowa pogoda. – Kiedy przyjechaliśmy, padał deszcz. Tak więc już pierwszego dnia musieliśmy zmienić nasze plany. Ponieważ jednak wiemy, że zawsze trzeba się liczyć z taką ewentualnością, przygotowaliśmy zajęcia alternatywne. Dodatkowo zaś dysponujemy tutaj wielką salą, do której możemy się przenieść, gdy pogoda nie dopisuje – tłumaczy Renata Czader.

Obozowicze poznają najbliższą okolicę, a we wtorek wybrali się do centrum Łomnej Dolnej, by obejrzeć przedstawienie Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego. Z kolei w czwartek odwiedzili ich harcerze czeskocieszyńskiej drużyny wodnej „Opty”. Dzieci wzięły udział w wieczornym, spontanicznym koncercie, poznały również, w jaki sposób rozpala się harcerskie ognisko. – A trzeba wiedzieć, że to cały ceremoniał. Dowiedzieliśmy się więc, kto był jego budowniczym, mianowano też strażników ognia. Niestety z powodu ulewy ogniska nie rozpaliliśmy na zewnątrz, ale w naszym kominku – śmieje się Renata Czader.



• W środę wieczorem gośćmi podopiecznych Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” byli harcerze drużyny wodnej „Opty” z Czeskiego Cieszyńska. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

Dla odmiany w czwartek łomnianscy obozowicze wyjechali do Archeoparku w Podoborze. Po południu przygotowywali się z kolei do wystawienia spektaklu lalkowego. Asystenci wykonali różne pacynki, a zadaniem ich podopiecznych było zainscenizowanie piosenki. – Każde dziecko wybrało własne zwierzątko, zrobiło się więc bardzo egzotycznie, bo pojawił się krokodyl, miś, sowa, małpka – relacjonuje Renata Czader. – Na koniec zamierzamy również sporządzić pamiątkowy, obozowy dziennik

tak, by rodzice mogli się dowiedzieć, co się u nas działo i jak ich dzieci spędzały tutaj czas – dodaje koordynatorka obozu.

Pieczę nad bezpieczeństwem podopiecznych stowarzyszenia sprawuje w Łomnej pielęgniarka oraz piętnastu młodych wolontariuszy. Jednym z nich jest Tomasz Cienciąła z Piosecznej, który bierze udział w obozie Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” już po raz kolejny. – Moim zadaniem jest opieka nad niepełnosprawnym uczestnikiem. Noce spędzamy

więc w jednym pokoju. Rano przygotowujemy się do śniadania, następnie towarzyszę mojemu podopiecznemu podczas wszystkich dziennych zajęć, a wieczorem pomagamy w higienie i kładziemy się do łóżek – tłumaczy.

Taka praca, zdaniem Tomasza Cienciąły, wiąże się ze sporą odpowiedzialnością, ale atmosfera panująca na obozie sprawia, że nie czuje się brzemienia obowiązków. – Wszyscy się tutaj wspieramy, a poza tym to naprawdę bardzo wartościowe przeżycie. W ciągu kilku

dni doświadczamy wielu niezwykłych rzeczy. Uczymy się cierpliwości i empatii, ale także tego, jak się porozumiewać, bo nie każdy z naszych podopiecznych jest w stanie jasno wyrazić, czego potrzebuje – tłumaczy.

Pandemia COVID-19 wpłynęła na działalność trzynieckiego stowarzyszenia, podobnie jak na aktywność innych organizacji. – Nasz wakacyjny obóz przygotowaliśmy jednak, jakby koronawirusa nie było, mimo że nie mieliśmy pewności, czy się odbędzie. W sierpniu planujemy zaś jeszcze jeden taki turnus, tym razem w Mostach koło Jabłonkowa, choć także nie mamy dziś stuprocentowej pewności, że dojdzie do skutku. Chętnych na wakacyjny wypoczynek jest jednak tak wielu, że moglibyśmy zorganizować kilka podobnych imprez – przekonuje Renata Czader i dodaje, że jej podopieczni mogli wyjechać w Beskidy dzięki wyjątkowej hojności zaolziańskich sponsorów. – Ludzie z reguły nie przekazują nam wielkich sum, ale darczyńców jest bardzo wielu. Dzięki temu tym razem nie musieliśmy pisać żadnych projektów. Dodatkowo zaś na warsztaty teatralne i pamiątkowe koszulki pozyskaliśmy pieniądze z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Za te wszystkie dary serdecznie więc dziękujemy – stwierdza prezeska Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”.

## »Wspomnij dni dawne«, czyli z dziejów zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim

Książnica Cieszyńska przybliżyła latem publikacje traktujące o historii zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim. Do tej pory zaprezentowała stare wydawnictwa związane z parafiami ewangelicko-anglikańskimi w Orłowej, Trzyńcu oraz Goleśzowie. Informacje na ich temat znajdziemy m.in. na profilu Książnicy w serwisie Facebook.

Początki trzynieckiej parafii opisał nauczyciel, pomolog, a zarazem kierownik szkoły ludowej w Ustroniu Jan Drózd (1838-1924). W 1889 r. w Cieszynie wydał on „Pamiętnik ewangelickiej gminy w Trzyńcu”, w którym odnotował, iż decyzja o powstaniu parafii zapadła 10 września 1882 r. podczas spotkania pod przewodnictwem hutnika Józefa Biedrawy, w którym wzięło udział około 130 osób. Niecałe dwa lata później,

25 marca roku 1884 r., odprawiono pierwsze nabożeństwo w trzynieckiej szkole, a 21 czerwca 1896 r. położono kamień węgielny pod budowę. Jak podkreśla autor opracowania, w czasie uroczystości zgromadziło się około 10 tysięcy ludzi.

7 maja 1899 r. po raz ostatni odbyło się nabożeństwo w szkole w Trzyńcu, zaś 9 lipca tego roku konsekrowano nową świątynię. Wkrótce po tym wydarzeniu rozpoczęto starania o oficjalne założenie zboru. Najpierw jednak trzeba było spełnić dwa główne warunki: pozyskać fundusze na jego utrzymanie oraz ustalić granice. Do nowo powstałego zboru przyłączono miejscowości należące wcześniej do zborów cieszyńskiego i bystrzyckiego. Rodziło to oczywiście konflikty, również narodowościowe i jak czytamy:

„doszło w końcu do tego, że między zborom trzynieckim i bystrzyckim przez długie lata istniało wielkie oziębienie i jakaś utajona głucha niechęć”. Ostatecznie 28 lutego 1902 r. Naczelna Rada Kościelna w Wiedniu zatwierdziła powstanie samodzielnego ewangelickiego zboru w Trzyńcu.

O historii trzynieckiej parafii można też przeczytać w okolicznościowym druku wydanym w Trzyńcu w 1939 r. z okazji czterdziestolecia jej istnienia. Z kolei dzieje zboru ewangelickiego w Orłowej zostały spisane w trzech publikacjach jubileuszowych. Są to kolejno: „Historia zboru ewangelickiego w Orłowej: pamiętnik ku obchodu 25-letniego jubileuszu w dniu 24.czerwca 1886”, „Historia zboru ewangelickiego w Orłowej: pamiętnik ku obchodu

50-letniego jubileuszu 24. czerwca 1911” oraz „Pamiętnik Ewangelickiego Zboru a.w. w Orłowej, wydany ku uczczeniu 75-letniej rocznicy założenia kościoła”.

– Publikacje przedstawiają historię zboru w Orłowej poczynając od wieku XVI, a skończywszy na pierwszej połowie XX wieku. Wszystkie zostały wydane z inicjatywy i nakładem ewangelickich zborów kolejno w Cieszynie, Orłowej oraz Czeskim Cieszyńsku i zachowały się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej. Wszystkie zostały też zdigitalizowane, przy czym dwie pierwsze dostępne są w formie cyfrowej on-line, natomiast trzecia publikacja, wydana z okazji 75-lecia zboru, w postaci cyfrowej dostępna jest tylko w czytelni – informuje Agnieszka Laskowska z Książnicy Cieszyńskiej. (wik)



• Fotografia kościoła ewangelickiego w Trzyńcu pochodząca z publikacji: „Ewang. zbor augsb. wyzn. w Trzyńcu w czterdziestym roku istnienia jego kościoła” (Trzinec, 1939). Fot. ARC Książnicy Cieszyńskiej





E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

# Lubimy się pluskać!

Znacie przyjemniejsze zajęcie w upalne dni od pluskania się w basenie, rzece czy morskiej fali? Na szczęście nie trzeba jeździć daleko, aby fajnie się wykąpać, ponieważ kąpieliska letnie w naszym regionie posiadają bezpieczne, płytkie baseny z atrakcjami wodnymi dla najmłodszych. Jednym z takich miejsc jest park wodny w Hawierzowie.

Danuta Chlup

**H**awierzowski kompleks basenowy należy do największych w okolicy. Jednym z jego plusów są rozległe połacie trawy, na których można rozłożyć koce czy karimaty. Dzięki temu każdy może urwać dla siebie kawałek prywatności, z czym na niektórych basenach bywa problem.

Hawierzowski park wodny składa się z basenu pływackiego ze skocznią, dużego basenu, w którym lubią pływać i pluskać się dorośli i starsze dzieci oraz dwóch basenów dla maluchów do lat sześciu. W dużym basenie są dwa tobogany, dwie zjeżdżalnie i kilka innych atrakcji wodnych.

Ale przyjrzyjmy się bliżej basenom dla maluchów. Ulubionym elementem tego starszego i mniej obleganego, dzięki czemu można spokojnie się w nim popluskować,

W zeszłorocznych letnich wydaniach „Głosika” przedstawiliśmy place zabaw w naszym regionie. W tym roku poszerzymy zasięg – w specjalnej rubryce pokażemy najróżniejsze miejsca, gdzie dzieci mogą zabawić się latem: od placów zabaw poprzez baseny po różne inne atrakcje. Jeżeli w Waszej okolicy znajduje się jakieś fajne miejsce, napiszcie do nas – przyjedziemy je obejrzeć.

jest zjeżdżalnia w kształcie sympatycznego słonika. Drugi, nowszy basen dla najmłodszych, składa się z trzech części położonych na różnych poziomach. Nieduże różnice wysokości dzieci pokonują po łagodnych, bezpiecznych zjeżdżalniach. Do atrakcji tego basenu należy również zjeżdżalnia – zajęczek oraz nosorożec rozpryskujący wodę. Obok basenu znajduje się



• Jeden z basenów dla dzieci w parku wodnym w Hawierzowie. Fot. DANUTA CHLUP

półokrągła wiata z ławeczkami, gdzie można wygodnie usiąść w cieniu. Z drugiej strony basenu

rozciąga się plac zabaw. I choć oferuje fajne atrakcje, większość maluchów spędza cały czas w

wodzie. I nic w tym dziwnego – w końcu po to przyszły na basen. ▲

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Ogród z nowym wyposażeniem



• PSP i Przedszkole w Orłowej  
Fot. ARC przedszkola

Rok szkolny 2020/21 zakończyliśmy bogatsi o nowe wyposażenie ogródka. Projekt pt. „Cztery pory roku i ja w ogrodzie szkolnym” udało się zrealizować dzięki Fundacji ČEZ, która dała nam na ten cel dofinansowanie w wysokości 200 tys. koron. Pozostałe 95 tys. koron pochodziło z funduszy miasta Orłowa.

Nowe drzewa owocowe, podwyższone zagony, kompostownik, chodnik sensoryczny, kamienie, hotel dla owadów, karmnik i poidło dla ptaków od kilku tygodni służą w naszym przedszkolnym ogródku. Te wszystkie nowości pozwolą dzieciom przez cały rok obserwować przyrodę i jej zmiany.

Dzięki miejscu na ognisko oraz ławkom również rodzice będą mogli spotykać się na wspólnej biesiadzie, która, mamy nadzieję, odbędzie się już jesienią.

Mirela Solich

### W zoo, w górach i w parku rozrywki

W pierwszym tygodniu wakacji w Cierlicku tradycyjnie odbyły się półkolonie. Rozpoczęliśmy je od odwiedzin zoo w Ostrawie, gdzie utrwaliliśmy wiadomości o zwierzętach. W kolejnym dniu mieliśmy wycieczkę do wytwórni ciastek „Marlenka”. Tam dowiedzieliśmy się ciekawostki o historii i produkcji tego smacznego ciastka. Nie zabrakło degustacji.

Następny dzień spędziliśmy w „Funparku Skalka” w pobliżu Ostrawy. Było bardzo wakacyjnie i zabawnie, czekało tam na nas mnóstwo atrakcji.

Ostatnie dwa dni spędziliśmy w schronisku w Beskidach na Skałce. Była turystyka, kąpanie w basenie, nocleg i mnóstwo zabawy.

W tym roku w obozie wzięło udział 35 uczestników od 6 do 14 lat. Cały czas staraliśmy się posługiwać językiem polskim, graliśmy w gry językowe, rozwiązywaliśmy krzyżówki, quizy, zagadki, śpiewaliśmy polskie piosenki.

Dziękujemy za wsparcie finansowe Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, Funduszowi Rozwoju Zaolzia przy Kongresie Polaków oraz Konsulatowi Generalnemu RP w Ostrawie.

Barbara Smugała,  
dyrektorka PSP im. Żwirki i Wigury



Fot. ARC szkoły

### Półkolonie pełne pomysłów



Fot. ARC MK PZKO

W ub. piątek zakończył się pierwszy z dwóch turnusów półkolonii

letnich dla dzieci w wieku 5- 11 lat, organizowanych w br. przez Klub Młodych przy MK PZKO w Lesznej Dolnej. Drużyny „Poszukiwaczy” i „Odkrywców” przeniosły się w wehikule czasu do starożytnego Egiptu i Rzymu, zwiedziły średniowieczną Europę, a także przeniosły się do przyszłości. Dzieci zwiedziły też Archeopark w Kocobędzu-Podoborzu, tradycyjnie pojechały się zabawić na boisku przy granicy z Polską (tam zapoznały się z Leszną Dolną i okolicą), była też atrakcyjna bitwa wodna, ognisko z przygotowanym przez drużyny programem i tańcami, opiekowanie parówek, własnoręczny wyrób papirusa egipskiego i malowanie na kamieniach rzecznych. W czasie całego pobytu nie zabrakło licznych zabaw, współzawodnictw i zajęć kreatywnych. W sali miejscowego Domu PZKO zainstalowana jest w tych dniach wystawa pn. „Dzieje hymnu polskiego”, wypożyczona z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Uczestnicy półkolonii w przystępny sposób zapoznali się z historią hymnu, słowami i melodią.

Półkolonie wsparły finansowo Konsulat Generalny RP, Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków i Miasto Trzyńców oraz osoby prywatne. O popularności półkolonii i wspólniejszej atmosferze świadczy fakt, iż dzieci już teraz proszą o zgłoszenie ich do Lesznej Dolnej w następnym roku. **TaSz**



# Cztery wieki Istebnej

Jako pierwsza płynęła tutaj Olza. Wokół rosły wielkie drzewa, buki, jodły. Dopiero później wzdłuż Olzy zaczęły powstawać pierwsze domy i pierwsze młyny – mówi istebniańska etnograf Małgorzata Kiereś. Położona w Beskidach Istebna świętuje właśnie 400-lecie istnienia. Jak podkreślają w wiosce, jubileusz jest przede wszystkim okazją, by powrócić „do źródeł” i kolejny raz odkryć skarby miejscowej kultury.



ISTEBNA (Śląsk Cieszyński) Widok ogólny

• Widok na centrum Istebnej w 1929 r. Fot. ARC



• Współczesna panorama wsi. Fot. wikipedia.org

Witold Koźdoń

Współcześnie Istebna wraz z Jaworzynką i Koniakowem tworzy tzw. Trójwieś Beskidzką. Cennym źródłem wiedzy o jej przeszłości stała się wydana w 2014 r. wspólnie z Mostami koło Jabłonkowa monografia „Istebna – zarys dziejów beskidzkiej wsi”. Małgorzata Kiereś przybliżyła w niej istebniańskie początki i kolejne fazy rozwoju wioski; czasy Habsburgów i dynastii lotaryńskiej, rządy cesarzowej Marii Teresy i Józefa II w XVIII w., następnie panowanie cesarza Franciszka Józefa I, dwudziestolecie wolnej Polski, lata okupacji niemieckiej, a także o przemiany we wsi po roku 1945.

„Zostałam zaproszona do zatrzymania piórem prawie 400-letniej historii zaolziańskiej ziemi. Zaproszenie przyjął z radością. Niestety zdaję sobie sprawę, że nie istnieje pełne przedstawienie rzeczywistości. Istnieje tylko wybór jego fragmentów. Dokonałam zatem wyboru najważniejszych faktów i wydarzeń. Przyjmijcie je życzliwie” – napisała we wstępie kierowniczką Muzeum Beskidzkiego w Wiśle.

270-stronicowe wydawnictwo to efekt jej wieloletnich poszukiwań w rozmaitych archiwach polskich i zagranicznych. Benedyktyńska praca przy odkrywaniu kolejnych historycznych źródeł połączona z autentyczną pasją rodowitej góralki, zaowocowały jednak kolejną publikacją. Książka „Istebniański okrucz historii – rok 1621” trafiła do rąk czytelników wiosną tego roku na jubileusz 400-lecia Istebnej.

– Rok 1621 jest ważny, ale nie oznacza, że Istebna liczy 400 lat. Archiwalne dokumenty pokazują nam, że mogliśmy przypisać naszej miejscowości o wiele więcej lat. Mimo to zatrzymajmy się w roku 1621. W tym czasie na Śląsku Cieszyńskim panowała księżna Elżbieta Lukrecja i to ona w swym urbarzu odnotowała pierwszy raz 19 osadników wsi Istebna – mówiła w marcu Małgorzata Kiereś. W Leśnym

Ośrodku Edukacji Ekologicznej na Dzielcu odbyła się wówczas popularnonaukowa konferencja on-line poświęcona 400-leciu wsi Istebna. W jej programie znalazł się m.in. wykład etnograficzno-historyczny Małgorzaty Kieres z tytułowany „Odkryć – utrwalić – przekazać. Istebniański okrucz historii – rok 1621”. Specjalne pozdrowienia przesłał także uczestnikom konferencji Michał Wójcik, minister w Kancelarii Premiera i poseł na Sejm RP ze Śląska.

Niewielka książeczka, jaką wówczas zaprezentowano, zawiera nie tyle „okrucz”, co prawdziwe skarby. Wśród nich znajduje się wizerunek pierwszej pieczęci gminnej z 1702 roku. Widnieje na niej koza skubiąca drzewo. – Pamiętajmy, że w XVII wieku na naszych istebniańskich „groniczkach” pasło się nawet dwa tysiące kóz. Można powiedzieć, że kozy stworzyły grunt dla owiec, a ta pieczęć udowadnia, że u nas nad Olzą pojawiły się jako pierwsze – przekonywała Małgorzata Kiereś, która zademonstrowała również unikatową mapę, na którą natknęła się podczas jej kwerendy w archiwum w Opawie. Widnieje na niej rysunek pierwszego istebniańskiego kościoła. Przed świątynią znajduje się natomiast cmentarz. – Obrazek potwierdza więc, że istebniański park w centrum to dawny cmentarz – stwierdziła.

Jubileuszowa publikacja autorstwa Małgorzaty Kieres szczegółowo analizuje cieszyński urbarz z 1621 r. Na czterech jego kartach znajdują się zapiski na temat osady Istebna. – Po kolei mamy spisanych wszystkich osadników, a także ich obowiązki i podatki, jakie musieli płacić – mówiła badaczka. – Pierwszym na liście osadników jest Walek Andriszkow, najbogatszy we wsi, na co wskazuje płacony przez



• Pierwsza pieczęć gminna z 1702 roku. Fot. ARC

nego podatek od gruntów i młyna – 6 florenów, 4 kury i kopa jajek. Walek Andriszkow posiadał prawie pięćset owiec, ale tego dowiadujemy się dopiero z kolejnego urbarza z 1646 r. – dodała.

Ów Walek nie był jednak pierwszym istebniańskim osadnikiem, ponieważ część ziemi kupił od ojca. Okazuje się również, że w śląskich archiwach zachował się zapis z 1577 roku mówiący o tym, iż niejaki Wojtek płać podatek w wysokości 1 złotego i 18 groszy z łąki istebniańskiej. – Czyli jest łąka istebniańska, jest osadnik Wojtek, ale należy on do wsi Piosek, która graniczy z naszą Istebną. A obie osady są skomunikowane dzięki rzece Olzie – mówiła Małgorzata Kiereś, która zdradziła, że w archiwum opawskim natknęła się też na stary dokument, który „centymetr po centymetrze” opisuje bieg Olzy. Źródło – Olzy zostało pokazane fenomenalnie. Nigdy wcześniej nie widziałam czegoś takiego – przekonywała wiosną Małgorzata Kiereś.

W trakcie czterdziestominutowego wykładu badaczka zwróciła uwagę na jeszcze jedną datę. Tą, która znajduje się w księdze protokołów z wizytacji biskupów przechowywanej w parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie. – W 1615 r. wizytowano Jabłonków i wówczas odnotowano pierwszych osadników na łące w Jasnowicach. Musieli oni płacić dwa grosze „mszalnego” oraz oddać furę siana. Mamy więc już kolejną datę – rok 1615. Widać więc, że historia Istebnej – i to historia mająca oparcie w dokumentach – sięga znacznie dalej. Nie mamy oczywiście aktu lokacyjnego, jak inne miejscowości, ale to nie ma wielkiego znaczenia, bo istnieją źródła, które mówią, że istnieliśmy tutaj już czterysta lat temu – stwierdziła Małgorzata Kiereś. ▲

## Kiedyś pasterze, dziś turyści

Do połowy XIX wieku podstawowym zajęciem mieszkańców Istebnej było pasterstwo. Piaszczysta i kamienista górską ziemia była natomiast trudna do uprawy. Wysoko w górach udaje się jedynie owies, ziemniaki, kapusta i brukiew i to one właśnie przez dziesiątki lat stanowiły podstawę diety miejscowej ludności. Dawniej w Istebnej uprawiano również len na płótno. Istotnym źródłem utrzymania był ponadto las, który obfitował w owoce leśne, grzyby, zioła, dziczyznę i drewno na opał, stwarzał także możliwość pracy przy wyrębie i zwózce drewna.

Do tradycyjnych zajęć ludności należały wyrób płótna, prace w tartakach, młynach i tłuczarniach kory. Działy folusze, czyli warsztaty zajmujące się spłśnianiem i obróbką runa owczego. Część mieszkańców trudniła się handlem, głównie bydła, które kupowano najczęściej w Milówce, a sprzedawano w Jabłonkowie.

Specyficzna geografia obszaru przyczyniła się do izolacji ludności. Specyficzny mikroklimat doliny Olzy powoduje na przykład, że w Istebnej znajduje się „biegun zimna” polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Przez trzy stulecia tamtejsi górale utrzymywali najżywszy kontakt z uważanym za stolicę górali śląskich, oddalonym o 12 kilometrów Jabłonkowie. Inne miejscowości, których mieszkańcy etnograficznie należą do grupy górali śląskich, to m.in. Bukowiec, Piosek, Herczawa, Mosty koło Jabłonkowa, Łomna Dolna czy Nawsie.

Po 1918 r. Jabłonków znalazł się poza granicami Polski, w efekcie w okresie międzywojennym Istebna nawiązała stałe kontakty z Wisłą i Cieszynem, głównie dzięki wybudowanej drodze przez Przełęcz Kubalonkę (761 m). Współcześnie miejscowość liczy nieco ponad pięć tysięcy mieszkańców. Od 1973 r. jest siedzibą gminy, w skład której wchodzi jeszcze dwie sąsiednie wsie, Jaworzynka i Koniaków. Należy też do najważniejszych kurortów turystycznych na Śląsku. Znana jest z kultywowania tradycyjnego rękodzieła, renesans przechodzą beskidzkie pasterstwo i budownictwo drewniane. Do dyspozycji turystów pozostają jednak w Istebnej przede wszystkim nowoczesne ośrodki wypoczynkowe, gęsta sieć szlaków turystycznych, a także nowoczesna infrastruktura sportowo-rekreacyjna na czele z amfiteatrem, krytym basenem, a także znanymi w całym regionie stacjami narciarskimi.



• Kulturalną wizytówką Trójwsi Beskidzkiej od lat pozostaje znany także na Zaozlu Zespół Regionalny „Istebna”. Fot. ARC zespołu

## Rok górali

400-lecie Istebnej przypada w Roku Górali w Województwie Śląskim. Identyfikację rocznicę świętuje zaś także Jaworzynka. Rocznicowe akcenty towarzyszyć więc będą zaplanowanemu na 24 i 25 lipca Festynowi Istebniańskiemu organizowanemu w ramach 58. Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Tydzień później, 31 lipca, odbędzie się z kolei msza św. za Ojczyznę na szczycie Tynioka. Msza św. Trzech Narodów zostanie również odprawiona 21 sierpnia na Trójstyku w Jaworzynie. Z kolei obchody 400-lecia wpisania pierwszych osadników z Jaworzynki do cieszyńskiego urbarza zaplanowano 5 września w Muzeum Regionalnym „Na Grapie”.





# Zaprojektowane na Śląsku

Design to bardzo pojemna formuła. Bywa narzędziem zmiany, poprawia jakość naszego życia, staje się elementem budowania własnej tożsamości, odpowiada na wciąż zmieniające się potrzeby. Na Śląsku jest zdomowiony już od dawna.

Marcin Mońka\*

O bjechała chyba już wszystkie najważniejsze festiwale i targi designu. Zrobiono jej setki zdjęć. Stała się wręcz symbolem projektowania na Śląsku. O czym mowa? O biżuterii z węgla katowickiej Pracowni bro.Kat. Ich pierścionki, wisiorki, czy spinki do mankietów stały się przedmiotem pożądania nie tylko mieszkańców regionu. Romie Skuzie i Bognie Polańskiej udało się nie tylko stworzyć atrakcyjne i chętnie kupowane produkty – pokazały węgiel i „czarny Śląsk” w zupełnie nowym świetle. Oczywiście swój wkład w kreowanie mody, czy wręcz rozbudzanie apetytu na obiekty ze Śląska mają także inni projektanci. Któż oprze się Sadza Soap, czyli mydłu w kształcie bryły węgla – szczególnie, że jak głosi jedno z haseł – sadza odmładza. Sekret produktu, wymyślonego przez Martę Frank, tkwi nie tylko w efektownym wyglądzie, ale wykorzystaniu unikalnych właściwości węgla aktywnego. O fenomenie Gryfnie, które zaczynało jako profil na portalu społecznościowym, a jego założyciele Klaudia i Krzysztof Rokselowie chcieli pokazać, że ślonsko godka jest „gryfno”, można by napisać osobny tekst. Projekt rozrósł się, a jednym z jego symboli stały się koszulki z atrakcyjnymi wizualnie motywami graficznymi i śląskimi słowami. „Grubiorza”, „karlusa”, „szmaterloka” czy hasła typu: „kaj się ciśniesz”, „skocz mi na pukiel” noszą na t-shirtach nie tylko Ślązacy.

## Długie trwanie

Oczywiście przywołane przykłady to zaledwie niewielki wycinek z projektowego bogactwa regionu, jednak bardzo wyraziste, bo stymulujące rozwój nowego folkloru miejskiego. I choć samo słowo „design” wkroczyło do szerszego obiegu stosunkowo niedawno, projektowanie na Śląsku było obecne już dużo wcześniej – tyle że określano je na przykład mianem wzornictwa przemysłowego. Irma Kozina, krytyczka sztuki, badaczka historii designu, w książce: „Ikony dizajnu w województwie śląskim” zauważyła, że w regonie seryjne wytwarzanie przedmiotów codziennego użytku, w połączeniu z reklamą i masową sprzedażą, ma długą tradycję. Zaś jednym z pierwszych zakładów przemysłowych, który zaczął działalność pod koniec XVIII wieku, była Królewska Odlewnia Żeliwa w Gliwicach. Przez długie dekady, i to nie tylko w Polsce, dominowało modernistyczne przekonanie

o decydującej roli funkcjonalności w projektowaniu. Współcześnie również design wynika z funkcji, ergonomii, ekonomii oraz formy, rozwiązuje problemy i ułatwia nam po prostu życie. Zdążyliśmy się już oswoić z terminem „design”, a w szkołach wyższych (w naszym regionie to Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach) rosną pokolenia twórców, które zmieniają oblicze wielu polskich produktów, marek, wydarzeń czy usług. Bo takie oczekiwania wobec projektantów ma zmieniający swój wizerunek Śląsk. Dziś wielu przedsiębiorców, także w naszym regionie, dobrze wie, że design po prostu jest opłacalny.

## Cieszyński impuls

Ostatnie tak istotne dla designu 20 lat ma swoje momenty zwrotne. Jednym z najważniejszych stało się powstanie Zamku Cieszyn, który w roku 2005, jeszcze jako Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości, stał się pierwszym regionalnym ośrodkiem designu w Polsce. Była to inicjatywa rewolucyjna, która wkrótce uruchomiła całą lawinę wydarzeń. W odrestaurowanym zamku Habsburgów pojawiły się zatem przedsięwzięcia takie jak „Śląska Sieć Na Rzecz Wzornictwa” czy „Regionalna Sieć Promocji i Transferu Technologii”. I wreszcie wydarzenie, które do dziś może uchodzić za chlubę regionu, czyli konkurs „Śląska Rzec”, w którym nagradza się zaprojektowane i wdrożone do produkcji obiekty i usługi z województwa śląskiego. W „Śląskiej Rzeczy” jak w soczewce skupiają się wszystkie istotne zmiany zachodzące w regionie, zarówno w sensie społecznych oczekiwań jak i recepcji pracy nad poprawą jakości życia.

Raz w roku eksperci z całej Polski tworzy grono jurorskie, które ocenia kilkadziesiąt zgłoszonych projektów, nagradzając te najlepsze symboliczną statuetką. Dziś laureatów konkursu jest już kilkudziesięciu, a wśród nich znajdziemy zarówno firmy produkujące bojowe wozy strażackie, jak i producentów kotłów, sprzętu budowlanego, sygnalizatorów świetlnych, twórców opakowań, sprzętu sportowego czy odzieży outdoorowej. Samo przesłanie nagradzanych realizacji pozwala na szerokie spojrzenie na śląskie projektowanie. Symboliczną z dzisiejszej perspektywy okazuje się inauguracja konkursu i laureaci jego pierwszej edycji. Przecież już w 2005 roku nagrodzono dywan mohohej!\_DIA, stworzony przez Magdalenę Lubińską i Michała Kopaniszyńską, czyli studio Moho Design. Trzy lata później ten sam obiekt otrzymał Red Dot Award, czyli najśłynniejszą nagrodę w środowisku projektowym, nazywaną „Oscarami designu”. Była to zarazem pierwsza Czerwona Kropka dla twórców pochodzących z Polski oraz kolejny punkt zwrotny w najnowszym śląskim wzornictwie. Mało kto wówczas przypuszczał, że już wkrótce wyróżnienia przyznawane w niemieckim Essen popłyną do Polski szerokim strumieniem. Wśród laureatów znaleźli się także twórcy wywodzący się ze Śląska bądź też współpracujący dla firm i marek z regionu. Wracając jednak do pierwszej edycji konkursu „Śląska Rzec” – Moho Design to pracownia, która później przekształciła się w studio Code Design, w przyszłości nagrodzone kolejnym istotnym wyróżnieniem – Red Dotem w kategorii „Best of the Best”. Zaszczytnym tytułem wyróżniono w 2012 roku

piekarnik „Zen” marki Amica. W tym roku „Śląską Rzec” przyznano już po raz 16., a wśród laureatów znalazły się m.in. twórcy przyczepy służącej do przewozu psów z aneksem sypialnym a także autorzy systemu informacji wizualnej ASP w Katowicach.

## Design w drodze

Wielu dzisiejszych, szczególnie młodych Ślązaków, tak jak ich rówieśnicy z innych zakątków świata, przypomina współczesnych nomadów. Wędrują z miejsca na miejsce, a poprzez zdobywane doświadczenia stają się mieszkańcami globalnej wioski. Design, także ze Śląska, znajduje odpowiedź na takie zmiany, jak choćby marka Kafti, produkująca lampy z tyveku, niezwykle wytrzymałe i łatwe w obsłudze i transporcie. To pierwszy z brzegu przykład. O mobilności bez wątpienia mówią także projekty marki Pajak, która od lat 70. funkcjonuje w Beskidzie Śląskim. Kiedyś firma produkowała ręcznie sprzęt do wspinaczki wysokogórskiej, dziś produkcja opiera się o laboratoryjne, długie i żmudne badania, w efekcie których powstaje głównie odzież sportowa, ale również specjalistyczna, używana na przykład przez polskich kandydatów ze specjalnej jednostki wojskowej. Wiele z jej produktów powstaje z wykorzystaniem... puchu Gęsi Kołudzkiej, ocenianego jako jeden z najlepszych na świecie surowców ze względu na niewielką wagę, znakomite cechy izolacyjne i ocieplające. Nowymi technologiami z kolei chętnie operuje inne rozpoznawalne studio z siedzibą na Śląsku, czyli gliwicka Sokka. To także laureaci „Śląskiej Rzeczy” i wielu innych konkursów, jak choćby prestiżowego iF Design Awards.

Ich obiekty nie tylko możemy kupić w marketach budowlanych, jak choćby służący do pomiarów laser krzyżowy X-Liner 4V1H, ale także dostrzec np. na stokach alpejskich, ponieważ studio pracowało przez kilka lat nad projektem śnieżnego ratraka. Dziś w portfolio studia znajdziemy również bojowy wóz strażacki, ławkę Lightbench, projekty motocykli i samochodów.

## Łącznik z fabryki

Design na Śląsku może być również łącznikiem pomiędzy tradycją wytwórczą a nowoczesną pracą projektową. Tu bez wątpienia warto spojrzeć na aktywność jednego z najbardziej cenionych polskich ceramików – Bogdana Kosaka, który w Fabryce Porcelany w Bogucicach pracował jako modelarz, a później przez pewien czas prowadził tam własną modelarnię. Po zamknięciu fabryki i przeniesieniu modelarni do Cieszyna powracał jednak do postindustrialnych przestrzeni zakładu, tworząc projekty „Archeologia fabryki” oraz „Elektryfikacja. Obecnie modelarnia Kosaka również funkcjonuje w przestrzeni przemysłowej – byłej cieszyńskiej fabryce dziewiarskiej „Juwenia”. To w pewnym sensie symboliczny zarys drogi, jaką mogą odbywać śląscy projektanci, eksplorując nieistniejące fabryki i manufaktury.

Czy istnieje fenomen „śląskiego projektowania”? Czy egzystuje w ogóle kategoria „śląskiego designu”? Kilka lat temu, w czasie jednej z największych imprez poświęconych projektowaniu – festiwalu London Design – mnóstwo uwagi poświęcono pytaniu, czy design ma narodowość. Choć większość analityków, trendwatcherów i obserwatorów było zdania, że „projektowe DNA” jest uniwersalne, to jednak trudno nie oprzeć się wrażeniu, że w pewnym sensie praca projektowa, polegająca na interakcji ludzi, obiektów i przestrzeni może nas w pewien sposób determinować. Projektanci, ale również filmowcy, muzycy czy pisarze chcą tworzyć jednorodny, przekonujący, przefiltrowany przez ich odczucia i emocje obraz tego regionu. Ten obraz nie ma charakteru naskórkowego, nie jest rodzajem marketingu. I jest dla nas przekonujący, ponieważ wiemy, że nie jest to reklama czy kolejna kampania promocyjna. Za to coraz częściej przekonujemy się, że śląski produkt staje się synonimem europejskiej jakości. ▲

\*Autor jest dziennikarzem współpracującym z branżowymi pismami nad Wisłą, specjalizującym się w dizajnie



● Ludzie, zwłaszcza młodzi, nie mają już problemu by mówić „Jestem ze Śląska”, a szereg produktów tylko podkreśla wszystko to, dzieje się w ich umysłach. Fot. mat. prasowe



# Zoo uczy, bawi i chroni

Ogród zoologiczny i botaniczny w Ostrawie jest drugim pod względem powierzchni ogrodem w Republice Czeskiej. Rozciąga się na 98 hektarach. O zwierzęta, roślinność i o odwiedzających dba 150 pracowników. Są wśród nich zoolodzy, hodowcy i opiekunowie zwierząt, grupa dendrologiczna, pracownicy zaplecza technicznego, administracyjnego i kierownictwa. Ważną częścią zespołu są także edukatorzy. Rozmawiamy z Michaelą Raszką.

Danuta Chlup

## Czym zajmuje się edukator w zoo?

– Wszystkim, co ma związek z przygotowaniem i przekazywaniem informacji i wiedzy gościom ogrodu zoologicznego oraz szerokiemu ogółowi. Przygotowujemy graficzne panele edukacyjne, kręcimy filmiki, opracowujemy tematy do informacji prasowych, organizujemy konkursy, realizujemy programy edukacyjne dla szkół i przedszkoli.

## Pod koniec roku szkolnego miałam okazję przyjrzeć się zajęciom, które prowadziła pani z polskimi przedszkolakami z Trzyczka. Było naprawdę ciekawie...

– Te programy powinny być sednem naszej pracy, niestety zostały przerwane na czas pandemii i dopiero niedawno wznowione. Mamy, w języku czeskim i polskim, osobne programy dla przedszkolaków, osobne dla uczniów w różnym wieku. Naszą ofertę edukacyjną jesteśmy w stanie przystosować do potrzeb konkretnej grupy. Programy dla przedszkoli są zazwyczaj połączone z ruchem. W przypadku szkół, zwłaszcza starszych klas, program nawiązuje do przerabianego materiału. Z uczniami najstarszych klas podstawówek oraz szkół średnich poruszamy zaawansowane tematy, takie jak ekologia czy ewolucja. Podczas wakacji w zoo odbywają się półkolonie. Te również prowadzone są przez edukatorów.

## Które tematy należą do najbardziej lubianych?

– Mamy fajny temat dla maluchów pt. „Maleństwa”. Dzieci zapoznają się z młodymi, które właśnie się urodziły czy wykluły. Te zajęcia mają charakter spaceru, podczas którego pokazujemy dzieciom zwierzątka i opowiadamy ciekawostki



• Michaela Raszka na łące motyli. Fot. DANUTA CHLUP

o budowaniu gniazd, o rytuałach godowych, o opiece nad młodymi. Ten temat jest rozchwytywany, przedszkolaki bardzo go lubią. Dla najmłodszych mamy także programy ruchowe dotyczące konkretnych zwierząt – na przykład zająca czy sowy. Dzieci wykonują pewne czynności tak, jakby same były tym zwierzęciem i dzięki temu przekonują się, jakie niedogodności musi ono pokonywać w swoim życiu, aby na przykład zdobyć pokarm. Niektóre zajęcia odbywają się na zewnątrz, niektóre w naszych dwóch salach edukacyjnych.

## Są także programy edukacyjne dla dorosłych?

– Organizujemy dni tematyczne i wtedy wynosimy stoliki z eks-

ponatami na zewnątrz, na trasę. Każdy zwiedzający zoo może podejść, dotknąć okazów, obejrzeć je, zapytać o to, co go interesuje. W tym roku tego, niestety, nie robimy, żeby nie kumulować gości w jednym miejscu. Możemy także, na zamówienie, przygotować program tematyczny dla konkretnej grupy – również w języku polskim. Marzy mi się, żeby do zoo przyjeżdżały na przykład wycieczki kół PZKO. Możemy im zaproponować tematyczne spacer, w maju to może być chociażby spacer po ogrodzie różaneczników, który jest największy w całym kraju.

## Czym zajmowali się edukatorzy w czasie lockdownu, kiedy w zoo nie było zwiedzających?

– Przed koronawirusem zoo w Ostrawie miało szczytowy okres, jeśli chodzi o rozwój oraz liczbę odwiedzających. Bardzo dużo było gości z Polski. Wtedy pracy było tyle, że niektóre zadania odsuwaaliśmy na boczne tory. Kiedy nadszedł lockdown, zajęliśmy się tymi zaległymi sprawami. I tak w okresie pandemii odnawialiśmy ścieżki botaniczne, opracowaliśmy nowe panele graficzne i tablice informacyjne, wymyślaliśmy nowe programy. Powstawały nowe miejsca widokowe i wypoczynkowe. Ponadto staraliśmy się realizować niektóre z zaplanowanych imprez przynajmniej w formie on-line.

## Prócz dzikich zwierząt, trzymanych na wybiegach i w pawilonach, na

część, która znajduje się na terenie zoo, pozostałe poacie musiały ustąpić miejsca rozwijającemu się miastu. Klimat i ukształtowanie terenu sprzyjają temu, że żyje tu mnóstwo zwierząt. Według badań na terenie naszego zoo żyje jedna trzecia ważek występujących w Czechach. Mamy ponad 300 budek dla ptaków wolnożyjących. Zajmuje się nimi pracownik zoo odpowiedzialny za różnorodność biologiczną. Regularnie sprawdza liczbę młodych, czyści budki i naprawia. Dzięki temu dokładnie wiemy, jakie ptaki się lęgły w poszczególnych miejscach i ile ich jest. Cieszy nas, że ostrawskiemu ogrodu udaje się zrobić coś więcej na polu ochrony środowiska niż jest wymagane. ▲

# Zwierzęta do ręki

Ostrawskie zoo ma dwie sale edukacyjne, a w nich mnóstwo eksponatów zoologicznych: wypchane zwierzęta, wyreprezentowane czaszki i kości, różne modele. Wykorzystywane są podczas zajęć edukacyjnych dla szkół i przedszkoli. Wbrew pozorom także takie eksponaty mają ważne miejsce w ogrodzie, pomimo że podstawą są tutaj żywe zwierzęta. Zwierząt na wybiegach nie można dotykać, dzieci nie mogą poczuć, jak miękkie jest futerko zająca, że wąż wcale nie jest śliski, że szczupak ma ostre zęby. Dzięki preparatom i modelom mogą się o tym przekonać. Kiedy widzą czaszkę dużego ssaka czy też zęby większe od ich paluszków, uświadamiają sobie, jak ogromne jest dane zwierzę.

W sali edukacyjnej można spotkać m.in. Barbarę Krzyżanek, edukatorkę prowadzącą także zaję-

cia w języku polskim. O każdym z eksponatów potrafi powiedzieć coś ciekawego.

– Mamy tutaj na przykład lemur katta. To bardzo ciekawe zwierzę, które wszyscy znają z bajki „Madagaskar”. Pręgowane ogony noszą wysoko, służą one do orientacji podczas poruszania się grupy. Ciekawostką jest na przykład to, że u lemurów prym w grupie wiodą samice, samce muszą ich słuchać. – opowiada pani Barbara.

Później bierze do ręki dwie różne czaszki. Każda ma inny kształt oraz inne uzębienie. Na tej podstawie można rozpoznać, jakim pokarmem żywi się zwierzę.

– Pierwsza czaszka należała do zwierzęcia wszystkożernego, bo widać tu i potężne kły, i zęby trzonowe służące do miażdżenia roślin. Ma długi pysk. To czaszka niedźwiedzia kodiaka, jednego z



• Barbara Krzyżanek realizuje programy także w języku polskim. Fot. DANUTA CHLUP

największych niedźwiedzi. Kiedy stanie na tylnych łapach, dochodzi do trzech metrów wysokości – tłumaczy edukatorka. – Druga czaszka pochodzi ze zwierzęcia typowo mięsożernego, które nie ma w ogóle zębów trzonowych. Pysk jest krótki. To ssak drapieżny typu kot – a konkretnie tygrys syberyjski.

Jest on największym przedstawicielem kotowatych.

Barbara Krzyżanek długo mogłaby opowiadać o rogach i porożach. Ciekawy jest róg jednej z największych antylop – antylopy eland.

– Róg ten jest w środku pusty – zwraca uwagę. – Zarówno samce, jak i samice mają rogi. Nie zrzucają

## Nocne zwiedzanie z polskim przewodnikiem

W sobotę 7 sierpnia odbędzie się zwiedzanie ostrawskiego zoo z przewodnikiem, który po polsku opowie o zwierzętach zamieszkujących ogród. Rozpocznie się ono o godz. 19.30 i potrwa 2-3 godziny. Konieczna jest uprzednia rezerwacja, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona. Wszelkie informacje można znaleźć w polskojęzycznej wersji strony zoo-ostrava.cz/pl/ w zakładce „Spotkania i imprezy”.

ich – w odróżnieniu na przykład od jeleni.

Już dzisiaj o godz. 20.00 można będzie posłuchać rozmowy z Barbarą Krzyżanek i zwiedzić razem z „Głosem” ostrawskie zoo na kanale głos. live na YouTube. (dc, szb)



# Zwierzęta i ich ludzie

Opiekun zwierząt w zoo to jeden z zawodów, o których marzą przedszkolaki. Niektórzy nie wyrastają z marzeń, lecz je w dorosłym życiu realizują. I przekonują się, że opieka nad dzikimi zwierzętami jest piękna, ale też wymagająca. Trzeba nie bać się pracy fizycznej, nie brzydzić się przykrymi zapachami, nauczyć się czytać mowę ciała zwierząt. O swojej codziennej pracy opowiada trójka opiekunów z ostrawskiego zoo.

Danuta Chlup

## Słoń indyjski i jego opiekun Pavel Zvolánek



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

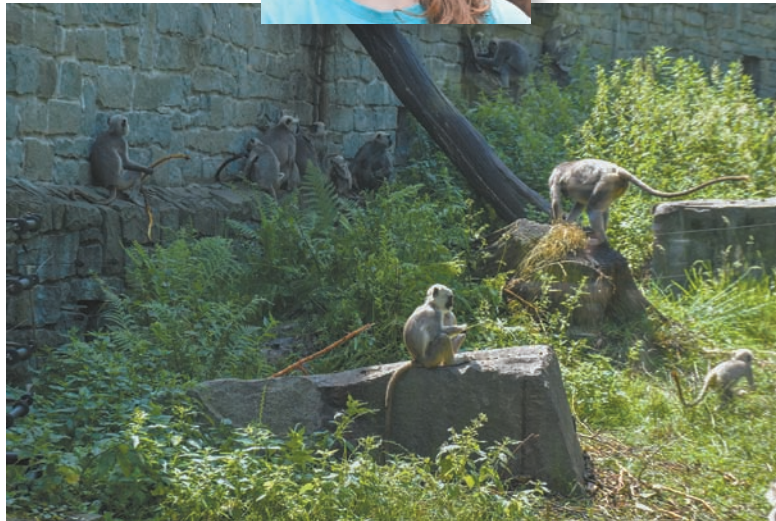
Skończyłem gimnazjum i początkowo pracowałem w zoo w dziale edukacyjnym. Ale bardziej lubię pracę z taczkami niż w biurze. Jako opiekun zwierząt pracuję już 24. rok. Mam pod opieką pięć słoń – dwóch samców i trzy samice. Każdy dzień ma swój ustalony harmonogram. Rano rozpoczynamy pracę od kontroli zwierząt. Następnie przygotowujemy dla nich poranną porcję siana, otrębów, myjemy słońom nogi, sprawdzamy ich stan zdrowia. Później robimy ćwiczenia ze słońmi. Nie chodzi tu o jakieś cyrkowe sztuczki, ale o nauczanie słońi współpracy z człowiekiem, żeby można było bez problemu przeprowadzić czynności pielęgnacyjne, na przykład czyszczenie kopyt, czy też proste zabiegi weterynaryjne bez konieczności

stosowania narkozy. Ćwiczenia te wykonujemy zarówno w ramach tak zwanych kontaktów chronionych – wtedy między opiekunem a zwierzęciem jest bariera, jak również w kontaktach bezpośrednich. Za poprawnie wykonane

nakrętki, wyciągać śruby. Musimy je dodatkowo przed nimi zabezpieczać.

Słoń, chociażby ze względu na swoją masę ciała (waży ok. 3,5 tony) może być niebezpieczny dla człowieka. Dlatego trzeba być ostrożnym, obserwować jego nastroje i zachowanie. Kiedy słoń rozciąga na boki uszy, oznacza to, że jest rozłoszczony. Słoń ma bardzo dobry słuch i może go wystraszyć jakiś dochodzący z oddali dźwięk, którego my nawet nie słyszymy. A wtedy, przestraszony, może na przykład wykonać jakiś niespodziewany obrót i przygnieść człowieka. Dlatego trzeba bardzo uważać.

## Hulmany czczone i ich opiekunka Eliška Krumpolcowa



W jednym dużym wybiegu żyją małpy pochodzące z Indii – hulmany czczone – oraz dwa niedźwiedzie himalajskie (samiec i samica). Hulmany poruszają się głównie w koronach drzew. Nie stanowią raczej zagrożenia dla człowieka, chociaż samiec mógł-

by zaatakować, gdyby czuł, że jego grupa jest w niebezpieczeństwie. Ale to się tutaj nie zdarza.

Niedźwiedzie są, oczywiście, groźne dla ludzi. Nie mamy do nich bezpośredniego dostępu, pokarm wrzucamy im przez barierę. A kiedy rano dajemy im jogurt, wsuwamy go przez otwór z zamykaną klapą. Samicy, która jest już starsza, możemy do jogurtu dodawać suplementy diety.

Hulmanom czczonym nie wolno dawać owoców, mają żołądek przystosowany do trawienia liści. Mogą je zrywać z drzew na wybiegu, lecz przygotowujemy dla nich także porcje liści i jarzyn. Również niedźwiedzie himalajskie powinny spożywać przede wszystkim pokarm roślinny, głównie owoce. Ale nasza samica

dynie, kiedy ludzie noszą nam je jesienią, zwierzęta z apetytem je pożerają.

W tej chwili na wybiegu hasa bardzo liczna grupa 33 hulmanów: 11 dorosłych (10 samic i jeden samiec), reszta to młode. Aktualnie to jest największa hodowana grupa hulmanów czczonych na świecie.

## Lew indyjski i jego opiekun Roman Pastyrniak

W naszym zoo mamy cztery duże koty – dwa lwy i dwa lamparty. Mniejszych kotów jest więcej.

Opiekun dużych kotów po przyjeździe do pracy kontroluje wszystkie wybiegi oraz ogrodzenia. Jeżeli wszystko jest w porządku, wołamy zwierzęta albo do pawilonu, albo na wybieg, w zależności od tego, które przestrzenie zamierzamy sprzątać i czyścić. Pracownicy nigdy nie mogą przebywać ze lwami czy lampartami na wybiegu, ponieważ to są niebezpieczne drapieżniki. Zwierzęta rozumieją nasze polecenia, znają głosy opiekunów i reagują na nie. Oczywiście sprawdzonym sposobem, jak je przywołać, jest zarcie.

Lwy i lamparty karmione są mięsem wołowym, końskim, kurczakami i królikami. Jedną trzecią porcji stanowią kości, reszta to mięso. Lwy otrzymują 5 kilogramów pokarmu mięsnego, lamparty 2-3 kg. W piątki zwierzęta mają post, wówczas dajemy im tylko świeżą trawę (w lecie) albo zboże z kielkami (zimą) na przeczyszczenie jelit. W tym dniu gruntownie czyszcimy i dezynfekujemy wybiegi. Piątkowy post sprzyja układowi trawiennemu zwierząt, zresztą wolnożyjące drapieżniki również nie mają codziennie pokarmu. Szacuje się, że mniej więcej tylko dwa polowania z dziesięciu kończą się dla lwów sukcesem. ▲

bardzo lubi mięso, dlatego otrzymują codziennie także jakiś mięsny pokarm – gotowane mięso, skórę z kurczaka i tym podobnie. Nasze niedźwiedzie uwielbiają



## Zaciszne zakątki w zoo

Większość osób odwiedzających ostrawskie zoo przychodzi tu po to, aby zobaczyć słońia, lwa czy żyrafę. Dlatego poruszają się, nieraz w tłumie, główną trasą zoologiczną. Ogród ma jednak również rozległą część botaniczną, cenne mokradła, zaciszne łąki, duży ogród różaneczników. Można tu znaleźć ciche zakątki, w których posadzono rośliny atrakcyjne dla różnych gatunków fauny. Stąd biorą się ich nazwy – łąka ptasia, łąka motyli (inaczej zwana słoneczną),

łąka pszczoła. Na każdej z nich ustawione są kolorowe panele z informacjami – te podstawowe są także w języku polskim.

Spacer mniej uczęszczanymi drózkami, otoczonymi bujną roślinnością, jest bardzo przyjemny. Ze szlaków tych korzystają m.in. mieszkańcy Ostrawy, którzy wykupują bilety roczne i odwiedzają zoo o różnych porach roku. Do stałych gości należy na przykład para, która co miesiąc urządza sobie randkę w zoo.



● Kołowrót, słowiański symbol nadziei i wiary, na ścieżce poświęconej słowiańskim bóstwom. Fot. DANUTA CHLUP





DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

# Dziennik pandemiczny

## Dzień czwarty – Opowieść piąta

## Tajemnica Kambiry



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

### Zniknięcie Savelota

W poprzednim odcinku (Osiem osób): W Klubie Kambira pozostało osiem osób. Kartuga od drinków, Savelot korzystający z łazienki, Elajza – dziewczyna Savelota, Rodenast ratujący na lotnisku walizki milionera Rino, Kaskada z sierocińca, Zuluat, który tego dnia nie korzystał z narkotyków oraz Abart tropiciel. Detektyw przygląda się osobom, które wykonują dziwne ruchy. Sprawiają wrażenie jakby nadal przebywały w klubie. Co wydarzyło się w Biskoczepach? Detektyw ma kilka teorii, lecz są one niespójne i trudno na tym etapie śledztwa wyciągać jakiegokolwiek wnioski.

Po dokładnym zbadaniu miejsca zdarzenia Detektyw chciał sprawdzić powiązania poszczególnych osób z systemem zarządzania klubem. Od kilku godzin przebywał na terenie dawnego ogrodu Kambiry. Z tego miejsca miał możliwość obserwowania ośmiu osób, które nadal przemieszczały się po wyznaczonej przez siebie przestrzeni. Wykonywały ruchy synchronicznie. Detektyw był przekonany, że w tej sytuacji nikt nie podejmie próby ucieczki. Poza tym osoby te znajdowały się w stanie mocnej hipnozy. Przede wszystkim zaś nikt nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć, co doprowadziło te osoby do takiego stanu i jak długo to trwa.

– Kiedy będę mógł skontaktować się z właścicielem klubu? – krzyknął Detektyw pochylając się nad stertą dokumentów i ekspertyz prawnych.

– Josh powinien być jutro – odpowiedział sierżant.

– Ok... jak tylko się pojawi, proszę mnie natychmiast informować.

– Tak jest Detektywie! – wrzasnął sierżant po czym wrócił do pracy nad wyznaczonym zadaniem.

Detektyw usiadł i dalej przeglądał doku-

menty, jakie do tej pory udało się zebrać. W Biskoczepach zanosili się na deszcz. Ekipa policyjna rozpoczęła budowę prowizorycznego namiotu. Wydaje się, że Detektyw nie zwraca uwagi na zmieniające się warunki pogodowe. – Kim jest Savelot? Z papierów wynika, że jest inżynierem, który pracował przy budowie zderzacza hadronów, ale nie ma wzmianki jak długo oraz jakie było jego zadanie. Drapiąc się za uchem Detektyw spogląda na Savelota. – Kim ty jesteś i co robisz w Biskoczepach? – zadaje pytanie, by po chwili stwierdzić, że ta cała tajemnica Kambiry nie ma sensu. Trzymając się za lewe ucho Detektyw podchodzi do miejsca, gdzie kiedyś znajdował się klub. Spoglądając Savelotowi w oczy podejmuje próbę kontaktu.

– Panie Savelot. Proszę powiedzieć, kto pana zaprosił do Klubu? Często pan tu bywa? Czy pana narzeczona wie o pana działalności w projekcie budowy zderzacza hadronów? Co pan ukrywa? Jeżeli postanowi pan współpracować z nami, zagwarantujemy panu ochronę. Proszę się zastanowić, bo drugiej szansy już nie będzie!

– Słyszysz pan, co mówię? – zirytowany Detektyw podniósł głos, lecz Savelot milczy.

Detektyw tyka dwie aspiryny w pośpiechu. Ból ucha jest coraz wyraźniejszy. Wizyta u lekarza umówiona na wczoraj, ale zdarzenie w Biskoczepach zmieniły plany Detektywa.

– To poważna infekcja Detektywie – odezwał się Savelot.

– Co pan powiedział? Uważa pan, że można się ze mną nabijać? – zwrócił się detektyw do Savelota.

– Nie jestem tutaj dla zabawy!

– Proszę iść natychmiast do lekarza. Grozi panu utrata słuchu. Pana kariera zawodowa legnie w gruzach. Proszę odejść. Proszę pozwolić nam pracować – odezwał się po-

nownie Savelot. Jego głos był wyraźny, lecz on sam nie nawiązał kontaktu wzrokowego. Savelot zachowywał się sztucznie, jak cybork lub hologram.

– Panie Savelot! – krzyknął Detektyw chcąc zwrócić na siebie uwagę. Proszę się natychmiast uspokoić, bo w przeciwnym razie będę zmuszony wpakować pana i pana znajomych w białe kaftany. Czy pan wie, o czym ja mówię?

– Proszę odejść Detektywie. Nie my, lecz pan potrzebuje lekarza – wyrecytował Savelot. Odwracając się sprawiał wrażenie, że chce wyjść poza wyznaczoną wcześniej strefę.

– Stój! Nie ruszaj się! – krzyknął Detektyw, lecz Savelot nie reagował.

– Zatrzymaj się natychmiast! – powtórzył Detektyw. Gdy drugie ostrzeżenie nie poskutkowało, wybiegł i złapał Savelota za prawą rękę...

Savelot bawił się bardzo dobrze. Co prawda nie był na kolacji, ale zjadł coś w samolocie. Młode ciało nie musi przyjmować regularnych posiłków. Liczy się wygląd i dobre samopoczucie. Savelot miał jeszcze pewność siebie i to mu wystarczało. Do klubu przybył ze swoją dziewczyną Elajzą. Tworzą bardzo ładną parę i wszędzie pokazują się razem. Mają wspólnego Insta i generalnie w wirtualu nie istnieją oddzielnie. O wejściówkę do klubu starali się ponad dwa lata. Praktycznie od momentu otwarcia Kambiry Savelot nie ustawał w działaniach na rzecz przybycia do Biskoczepów. W końcu udało się i jest, a w zasadzie to są tutaj wraz z Elajzą. Savelot chciałby pracować w klubie, ale jak na razie personel nie potrzebuje wsparcia. Do łazienki również poszli razem. Savelot nie czuł się zbyt dobrze. Może wypił za dużo drinków? Stoi przed lustrem i patrzy w swoje odbicie. Śledzi wzrok przystojnego faceta, który speł-

nił jedno ze swych marzeń. Umył twarz zimną wodą. Wytarł papierowym ręcznikiem, po czym dotknął srebrnej klamki. Jest przekonany, że ktoś lub coś złapało go za prawą rękę. Savelot otworzył drzwi, by wyjść jak najszybciej na korytarz, lecz tutaj nic nie jest takie jak przedtem. Nie to piętro, nie ten budynek, nie widzi Elajzy, a przecież ona zawsze jest!

Dopiero teraz Savelot dostrzegł słoneczną autostradę. Jest w wodzie. By nie utonął musi wykonywać odpowiednie ruchy rękami. Słońce wyznacza kierunek płynięcia. Dłonie powoli rozdzielają fale. Przezroczysta głębia nie jest groźna. Savelot ma świadomość możliwości własnych mięśni i celu jaki wyznacza mu zachód słońca. Płynie równo. Nie zanurza głowy. Gdy był dzieckiem, zawsze chorował na zapalenie ucha. Każda kąpiel kończyła się płukaniem przewodu słuchowego i bólem. Savelot zatrzymał się. Pod nogami jest piasek. Dopiero teraz może się wynurzyć. Savelot dotknął słońca.

Detektyw był pewien, że udało mu się złapać chłopaka. Ściskając mocno jego prawą rękę miał pewność, że Savelot ma coś na sumieniu.

– Nie masz szans smarkaczu, trollu, wirtualny ktosiu! Mam cię i teraz wytłumaczysz, gdzie jest klub i cała reszta. Mam cię, Savelot! – krzyknął Detektyw i skoczył niczym mistrz świata w skoku w dal.

Gdy Detektyw upadł na ziemię zrozumiał, że Savelot znikł.

– Gdzie on jest! Nie mógł uciec daleko. Trzymałem go! Jest mój!

Savelot zniknął, a wraz z nim Elajza. W klubie Kambira pozostało sześć osób.

c.d.n.

Bo Co





pre-teksty i kon-teksty /174/



Krzysztof Łęcki

# 1789, 1968, 2021?

Zbliża się 14 lipca, a z nim – we Francji, w Paryżu – świętowanie rocznicy zburzenia Bastylii. Bastylia to oczywiście tylko legendarny symbol i metafora wszelkich tyranii. Parafrazując Stanisława Jerzego Leca rzecz by można – Bastylie zawsze gdzieś stały, tylko one (rewolucje) się zmieniały. Symbol... No cóż, także symbole mają znaczenie, a nawet, jak twierdzi pewien filozof, zdarza się, że pożerają one rzeczywistość.

Rewolucja francuska z 1789 roku... I wszystkie inne, kolejno po niej następujące, dla których ta pierwsza pozostawała tak często wzorem, natchnieniem i matrycą. Było tych rewolucyjnych zaburzeń niemało. Różniły się między sobą, ale pewne cechy zdają się pozostawać im wspólne. Rewolucje miewają bowiem co prawda różne losy, ale zawsze są to losy burzliwe, a dotyczy to także – właśnie – sfery symboli. Dotyczy to nie tylko symboli nowych, jak Bastylia, ale także starych, tych które rewolucja zwalcza, usiłuje zepchnąć w niebyt. Ot, weźmy, na przykład, dzieje placów imieniem Rewolucji nazwanych. I tak od czasów rewolucji francuskiej plac (pierwotnie) Ludwika XV zmieniał swą nazwę wiele razy – na plac Rewolucji (wtedy stanęła na nim osławiona gilotyna, potem przeniesiona do Ogrodów Tuileries), następnie na plac Zgody, wreszcie znowu przywrócono mu nazwę Plac Ludwika XV, by, po restauracji Burbonów, zmienić ją na Plac Ludwika XVI. Wreszcie – po rewolucji lipcowej – powrócono do nazwy obowiązującej aż do dzisiaj – i tak znowu możemy przechadzać się po placu Zgody (Place de la Concorde). Takie zmiany nazw placów to nie tylko specjalność zamierzchłej przeszłości. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej w przechodzącej w system komunistyczny Jugosławii (było takie państwo) pewien belgradzki bulwar nazwano – z wdzięczności – imieniem Armii Czerwonej. Jednak po niezwykle szybkim skonfliktowaniu się z sowiecką wersją systemu Jugosławianie przemianowali go na bulwar Rewolucji – choć, jak wspomina Gustaw Herling Grudziński – jego „rozmówcy belgradzcy zapewniali, że znacznie stosowniejsza byłaby ironiczna i wyzywająca nazwa plac Rezolucji; chodziło naturalnie o uchwaloną w Bukareszcie 28 czerwca 1948 roku rezolucję o wykluczeniu Jugosławii z Kominternu”.



Na marginesie: w czasach stalinizmu na katowickim placu Wolności (kiedyś Wilhelmsplatz) wzniesiono pomnik żołnierzy Armii Czerwonej – zastąpił postawiony tam w międzywojniu pomnik-grób Nieznanego Powstańca Śląskiego (ten z kolei zabrał miejsce zbudowanemu pod koniec XIX wieku pomnikowi dwóch niemieckich cesarzy, Wilhelma i Fryderyka III). Kiedy kończył się w Polsce komunizm, zaproponowano przemianowanie nazwy placu na Plac Ronalda Reagana, a pomnik żołnierzy Armii Czerwonej zastąpić miało popiersie amerykańskiego prezydenta. Ostatecznie, już w XXI wieku pomnik krasnoarmiejców przeniesiono na żołnierski cmentarz; nazwa Plac Wolności pozostała. No cóż, abstrakcyjnie rozumiana wolność nikogo przecież razić nie może. Wreszcie – wolność jest zawsze w modzie, i zawsze dobrze brzmi. A co z Placem Rewolucji w Jugosławii? Od dobrze ponad dwudziestu lat nie ma

już na mapach takiego państwa (jest za to w jego miejsce kilka innych), a więc i jugosławiańska komunistyczna rewolucja, na której cześć nazwano belgradzki plac, poszła w zapomnienie. Jakie miano zatem nosi ów bulwar dzisiaj? Jeśli dalej to bulwar Rewolucji (w domyśle jugosławiańskiej), to jest to już tylko nazwa historyczna. Chyba, że nowe okoliczności zmieniają sens nazwy i będzie to – po prostu – plac wszelkich rewolucji; i tych dokonanych, i tych, które mają się dopiero dokonać. Wreszcie dla wielu dzisiaj zawołanie rewolucja brzmi dobrze, i – nie pomyśl się chyba bardzo, jeśli napiszę, że stało się znowu całkiem modne.



Rok 1789 w oczywisty sposób kojarzony jest z rewolucją francuską – nie bez powodu przecież zwaną Wielką Rewolucją. Kiedy Wiktor Hugo pisał powieść zatytułowaną „Rok 93” to rok ten – a więc w tym przypadku i tytuł – bez odniesienia do procesu zapoczątkowanego rokiem 1789 nie miałby większego sensu. Inaczej z rokiem 1968. A przecież właśnie do tego ostatniego nawiązuje się dzisiaj na ulicach bardziej niż do którejkolwiek z innych rewolucyjnych form. Ech, te hasła 68’ „Zabrania się zabraniać”, „Władza dla wyobraźni”, „Lepiej mylić się z kimś, kto myli się prawie zawsze, niż mieć rację z kimś, kto prawie zawsze stawiał trafne diagnozy”. Czy był ów rok 68 rokiem rewolucji? Jeden z najwybitniejszych współczesnych socjologów Immanuel Wallerstein nie żywi wątpliwości. Wymienia Wallerstein „światową rewolucję 1968 roku” jako jeden z trzech punktów zwrotnych w dziejach tworzenia się zachodniej nowoczesności – obok „długiego szesnastego stulecia”, które wprowadziło świat w kapitalizm i – właśnie – rewolucji francuskiej 1789.

Ba, niektórzy emocjonalnie związani z 68 autorzy skłonni są widzieć w nim nie jedną rewolucję, ale wiele rewolucji. Co ciekawe, jeden z uznanych przywódców wydarzeń paryskiego maja 68 Daniel Cohn-Bendit pisał po latach: „Może rozczaruję moich zwolenników i wszystkich tych, których pociąga Rewolucja, ale nie jestem przywódcą tej rewolucji, która rzekomo wybuchła w 1968 roku. (...) byłem tylko tubą rebelii. Rok 1968 symbolizuje zatem koniec rewolucyjnych mitów i wyszło to tylko na dobre wszystkim ruchom emancypacyjnym powstającym od lat 70. aż do dziś. W końcu świat w latach 60. – pierwszy globalny ruch transmitowany na żywo przez radio i telewizję – był światem krzyżujących się ze sobą buntów różnego rodzaju”. To informacje jakby z dzisiaj...



Niektóre z zachodzących przemian społecznych, ekonomicznych, politycznych czy kulturowych umykają naszej uwadze. Niemniej przypomnę raz jeszcze uwagę profesora Bronisława Łagowskiego, o tym, że współczesne nam „odkształcenia języka w stronę ordynarności, która, (...) wkrada się w obyczaje, a to oznacza zwrot, przy którym rewolucja francuska wygląda na zdarzenie błahe”. No cóż, trudno nie zauważyć, że w XXI wieku nie w modzie są salonowe manieiry. Już raczej – zabawa w „salonowca”. W wersji znanej z „Rejsu” Marka Piwowskiego – jako dupnik. ▲

NA POSIÓNKU PISANE /46/



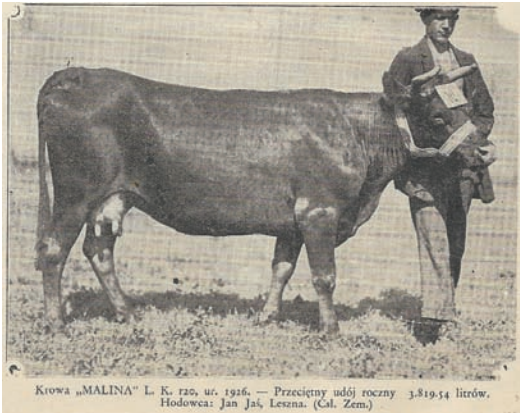
Michot

# Czyrwóne krowy – Malina

Po tej opawskiej wystawie rolniczej sprawa czyrwonych lyszniańskich krów nabrała rozpyndu. Na posiedzeniu sekcji hodowlanej Towarzystwa Rolniczego 10 września 1927 uchwalili: „a) przenieść Związek hodowców bydła czerwonego z Gór. Żukowa do Cieskiego Cieszyna; b) złączyć w powyższym związku wszystkich właścicieli czerwonego bydła; c) chronić młodzież od dobrych, kontrolowanych krów przed rzeźnikiem przez premijowanie tych sztuk, zakupionych przez rolników za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego wprost od hodowców; d) złączyć w Związku kontroli mleczności jak największą ilość bydła czerwonego i złożyć przy tym Związek księgę rodowodową; e) premjować w okręgu hodowlanym bydła czerwonego bydło wyłącznie tej rasy;”

I tak oto Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie Czeskim wzięło hodowlę czyrwono-lyszniańskich krów pod swój skrzydła. W sprawozdaniu z czynności Towarzystwa za rok 1927 opublikowanym w kwieniowym numerze Poradnika Gospodarczego z 1928 roku stoi: „W prasie czeskiej pojawiły się artykuły pełne słów uznania dla tego bydła. Specjalnie zainteresował się tym bydlęciem prof. Akademii rolniczej w Bernie Dr. Tauffer, który nabył 4 sztuki bydła czerwonego do stacji doświadczalnej w Židlochovicach koło Berna. Nie ulega już teraz wątpliwości, że zatwierdzenie bydła czerwonego przez Radę rolniczą jest kwestją niedalekiej przyszłości”. Pore roków nieskorzaj się w Poradniku Gospodarczym (1930, Nr. 10, Str. 110) pojawiła aji fotka przedrukowana z czasopiśma „Československý Zemědělec”, na której je ukazano krowa Malina lyszniańskiego gajdy Jana Jasia. Prawdopodobnie to je ta sama Malina, co jeszcze jako jałówka była wystawiono i ocyniono w Opawie. W „Poradniku Gospodarczym” wyszły potem aji wyzwzy zachyncajónce gazdów, coby wstómpili óni do Związku hodowców bydła czerwonego „...i poparli tak sprawę, która przy zgodnej współpracy ma wielką przyszłość”.

Dziynki pomocy i wstawyinnictwu prof. Taura podarziło się też zyskać zgodę czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa na import byków czyrwónej rasy z Polski, kiery skuteczniło Towarzystwo Rolnicze w lipcu 1928 roku „udzielając nabywcom znacznych premij”. Informacja o tym ukozała się już w siyrpniovym Poradniku: „Sprowadzenie rasowych rozplódników jest bardzo ważnym momentem w hodowli na Śląsku, ponieważ po wielu nieudanych próbach zyska się fundament pod racjonalny rozwój hodowli. Rolnikom, którzy nie wahali się w ciężkich warunkach gospodarczych poświęcić wielkie sumy pieniężne na poważny ten cel, należy się uznanie, jako propagatorom postępu i rozwoju”. Ze sprawozdanie opublikowanego nieskorzaj (1929, Nr. 10, Str. 76) dowiadujemy się dalej, że: „Po przeprowadzeniu przez granicę przebywały rozplódniki 3 tygodnie w Końskiej, przepisana ustawowo kwarantanna, a potem ulokowano je u poszczególnych nabywców, którymi są: Halama Jan – Żuków Dolny, Buzek Karol – Końska, Cichy Jan – Wędrzynia, Kajzar Paweł – Kojkowice, Adam Sikora – Nawsie, Sztefek Franciszek – Bystrzyca, Matuszek Jan – Guty, Sabella Paweł – Ligotka Kam., Junga Karol – Żuków G., Jerzy Sikora – Piosek”. W grudniu 1929 roku sprowadzono z Polski dalszych 7 byków. Nabywcami byli tym razem: „Jaś K., Wielopo-



Fot. ARC

le; Jaś J., Leszna Dolna; Mrózek K., Łyżbice; Matuszek J., Guty; Ruśniok J., Tyra; Fiedor J., Łomna Dolna; Sikora P. Koszarzyska; Łupiński J., Jabłonków (Lyski); Szkandera P., Boconowice”. (1930, Nr. 1, Str. 7)

W lipcowym Poradniku z roku 1929 opublikowany był artykuł nazwany „Leszniańskie bydło czerwone polskie”, w którym je wymianowanych piynć głównych zalet tej rasy: 1. Zdrowotność „W przeciwstawieniu do (...) bardzo szlachetnych ras bydła odznacza się leszniańskie doskonałym zdrowiem i dożywa późnej starości, dając dobre udoje w 15,16 i późniejszym roku życia”. 2. Wytrzymałość „Przeniesione w gorsze warunki bytu nie podlega degeneracji, lecz przetrzymuje złe czasy, czem właśnie wybitnie różni się od innych ras”. 3. Niewybredność „...i przy gorszej paszy, którą nie gardzi, wygląda wcale dobrze i nie świeci bokami”. 4. Wzrost „350-400-450 kg żywej wagi jest poczytywane przez przeciwników tej rasy za cechę ujemną. Zarzut tylko do pewnego stopnia słuszny, ponieważ jeżeli chodzi o gospodarstwa mniejsze, to łatwiej im przychodzi wyżywić sztuki drobniejsze, które mniej wymagają karmy na utrzymanie się przy życiu”. 5. Użytkowość mleczna „...mają rzeczywiste widoki rozwojowe znacznie lepsze od ras zagranicznych, zwłaszcza, że przewyższają tamte wyższym procentem tłuszczu w mleku i zdolnością pociągową krów, dostarczając doskonałych wołów roboczych.”

Podstawom hodowli i selekcji zwierzónit je kóntróla użytkowości. Trzeba wiedzieć, wiele mlyka kiero krowa nadoji i w jakich warunkach, coby potom móc na chowani wybrać cieloki po tych nejlepszych dojkach. To wiedzieli już nasi prastarzycy i tóż też aji w „Poradniku Gospodarskim” piasali „Rolnicy-hodowcy! Stańmy obecnie pod hasłem każda czerwona krowa musi być kontrolowana! (...), by nasi następcy znaleźli hodowlę w lepszym stanie, aniżeli znaleźliśmy ją my”. (1931, Nr. 11, Str. 163). Kierysi z redaktorów, co pisoł do Poradnika po naszymu w ramach rubryki „Z naszych dziedzin” ku tymu przidoł aji taki skecz „Jak sie Francek z Pawłem domówili”. Ci dwo siedzieli w gospodzie, maścili karty i Paweł Franckowi opowiało, że sie zapisoł do związku kontroli mleczności i co to obnoszo: „Paweł: Tóż bedzie to tak. Każdy miesiąc przidzie do mnie asystent łód tej kontroli, pomierzo wiela każdo krowa nadoiła, a jaki mo mlyko, pozapisuje, a powiy jako módm kieróm futrować.” Francek sie z poczóntku z niego wysmiiwoł, gor jak sie dowiedziół, że sie za tómk kóntróle płaci dwacet korón od krowy za rok, ale Paweł mu wymawil jaki korzyści z tego płynóm i że przy tym trzeba kómbinować do przodku, jako łoto przy tych kartach. I tóż w końcu sie Francek do przekónać: „Francek: Zapytóm sie jeszcze swoji, co na to powiy, ale jak przidzie tyn asystent, tak go pošlij, niech wlezie też do nas. A teraz lebo już też pujdem z tobą, żebyś mi jeszcze co więcej powiedziół jak sie ty krowy mo futrować”. (1931, Nr. 11, Str. 162). ▲





Reksio

Piątek 16 lipca, godz. 16.15



## PIĄTEK 16 LIPCA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad?. Comber jagnięcy z kaszotto **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Poland in Undiscovered. Chojnice **12.35** Ja wam pokażę! **14.15** 9. Festiwal Kabaretu Koszalin 2003. Na kabarecie w hipermarkiecie **15.25** W kotle historii. Górny Śląsk. Buchty i karminadle **15.55** Bajki naszych rodziców. Olimpiada Bolka i Lolka **16.15** Bajki naszych rodziców. Reksio **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! **18.50** Polonia Express **19.10** Olą Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Przyśni (s.) **21.10** Centralne Biuro Humoru **22.05** Polonia 24 **22.35** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1874 **23.30** Gwiazdociąg TVP Rozrywka. Olga Bończyk.

## SOBOTA 17 LIPCA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Chojnice **6.50** Turystyczna jazda **7.05** Giganci historii. Świat w czasach Chrystusa **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **11.25** Wakacje z duchami. Człowiek w plastikowej zbroi **12.35** Wielkie rodziny **13.25** The Voice of Poland 11. Przesłuchania w ciemno. Zachodniopomorskie **14.25** The Voice of Poland 11. Przesłuchania w ciemno. Dolnośląskie **15.25** Okrasa łamie przepisy. Smak pędów sosny **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** Ja wam pokażę! **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021 **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, pogoda **20.20** Tajemnica twierdzy szyfrów **21.10** The Voice of Poland 11. Przesłuchania w ciemno. Kraków **22.10** The Voice of Poland 11. Przesłuchania w ciemno. Warszawa **23.10** Kabaretomaniacy.

## NIEDZIELA 18 LIPCA

**7.00** Czarne chmury. Zawisze **7.55** Pytanie na śniadanie **11.05** Pasterz. Maryja **11.25** Ziarno. Nie z tej ziemi! **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sławkowie **14.35** Czarne chmury. Przeprawa **15.30** Fajna Polska. Opole - pogranicze polsko-czeskie **16.20** Leśniczówka (s.) **16.45** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **17.00** Teleexpress **17.20** Ja wam pokażę! **18.15** Kabaretomaniacy **19.10** KabareTOP Story. „Sęk” - kabaret Dudek **19.30** Wiadomości, pogoda **20.40** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021 **22.55** U Pana Boga w ogródku **23.45** Fajna Polska. Opole - pogranicze polsko-czeskie.

## PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA

**6.00** Słownik polsko@polski **6.30** Wielokulturowe Podlasie **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** Kuchnia polskich Żydów. Szabat - zimny bufet i stygnący piec **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Tajemnica twierdzy szyfrów **13.25** U

Pana Boga w ogródku **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Niezwykłe kluski z serem **15.50** Zagadki zwierzogromadki. Lisy **16.05** Figu Migu. Spacer **16.10** ABC Rytmiki. Poznajemy instrumenty. Pianino **16.15** Halo halo!. Porada w sprawie kolorów **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! **18.50** Wielcy polscy wynalazcy w II Rzeczypospolitej. Rudolf Weigl **19.15** Rzec. Polska. Plakat Zamecznika i Polska Szkoła Plakatu **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lekkie kino letnie. Młode wilki **22.05** Polonia 24 **22.35** Polski Berlin **23.30** Rodzinka.pl (s.).

## WTOREK 20 LIPCA

**7.00** Okrasa łamie przepisy. Niezwykłe kluski z serem **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad?. Obiad fit **11.30** Ja to mam szczęście! **12.00** Wiadomości **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1874 **14.25** Polski Berlin **15.20** Okrasa łamie przepisy. Krótka historia majonezu **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci. Roślina **16.10** Zwierzaki Czytali. Wielki chaps **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Karpacz **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 2 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl. Święty Walenty.

## ŚRODA 21 LIPCA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad?. Zupa jajecznica **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 2 (s.) **14.20** Giganci historii. Zbrodnia katyńska **15.10** Rzec. Polska. Plakat Zamecznika i Polska Szkoła Plakatu **15.25** Kuchnia polskich Żydów. Szabat - zimny bufet i stygnący piec **15.50** Animowanki. Agatka. Agatka i Graffiti **16.10** Nela Mała Reporterka. Spotkanie z wodnymi krowami **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Olimpijczycy. Wiktor i Monika Chabelowiegrzyńska Olimpijskie **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wyp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 5. Obcy krajowcy **22.05** Polonia 24 **22.35** Fajna Polska. Łowicz, Nieborów, Arkadia, Bolimów, okolice Ziemi Łódzkiej **23.30** Rodzinka.pl (s.).

## CZWARTEK 22 LIPCA

**7.00** W kotle historii. Izabela Czaratorska. Maskarady i pamiątki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad?. Kluski wlochaty **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 5 **14.20** Muzyka, taniec, zabawa **15.20** Rączka gotuje **15.50** Al-chemik. Ratujmy Henryka Złotego Gagatka **16.20** Licz na Viktora. Cyfra 0 **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Wyprawa do łowców głów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pit-Bull **22.05** Polonia 24 **22.35** Muzyka, taniec, zabawa **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

# »Zawsze miałem świadomość, że jestem Polakiem«

W tym roku, ze względu na pandemię, bardzo długo czekaliśmy na finał plebiscytu „Kuriera Wileńskiego” Polak Roku. Ten tytuł czytelnicy przyznali ks. prałatowi Wojciechowi Górlickiemu, proboszczowi parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wilnie. Poniżej publikujemy obszerniejsze fragmenty wywiadu z laureatem nagrody.

**Polacy na Wileńszczyźnie przyznali Księdzu tytuł Polaka Roku 2020. Otrzymał go Ksiądz po 30 latach pracy duszpasterskiej na Litwie. Jak rozpoczęła się Księdza droga na Wileńszczyznę?**

– Rzeczywiście, pochodzę z Polski, z diecezji radomskiej, a właściwie sandomiersko-radomskiej, bo tak nazywała się, gdy ją opuszczałem. 30 lat temu bp Edward Materski – oczywiście konsultując to ze mną – przysłał mnie na Litwę, bym pełnił tu posługę duszpasterską. Już w 1989 r., gdy byłem na VI roku seminarium, bp Materski przedstawił nam taką propozycję. Pytał, czy ktoś chciałby wyjechać na Wschód, bo tak się wtedy określało całe tereny rozpadającego się właśnie Związku Radzieckiego. Zgłosiłem się już wtedy, nie planowałem wówczas, że będzie to Litwa, po prostu wyraziłem swoją otwartość. W 1990 r. przyjąłem święcenia kapłańskie i przez rok pracowałem w Polsce, w Ostrowcu Świętokrzyskim. Po tym roku otrzymałem propozycję wyjazdu na Litwę. Ks. bp Materski uzgodnił przyjazd kilku księży z Polski z bp. Julijonaszem Steponavičiusem. Oczywiście zgodziłem się na ten wyjazd i wyruszyłem na Litwę.

**Czy przygotowywał się Ksiądz w jakiś sposób do tego wyjazdu?**

– Raczej po prostu się spakowałem, nie było wtedy specjalnego przygotowania. Po raz pierwszy przyjechałem do Wilna razem z bp. Aleksandrem Kaszkiewiczem, który był w Białymstoku na spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II. Wtedy spotkałem się z bp. Juozasem Tunaitisem, który wówczas administrował diecezją, bo bp. Steponavičius już zmarł. Po rozmowie ustaliliśmy, że za miesiąc przyjadę na stałe, a biskup w tym czasie przygotuje dla mnie miejsce. Tym pierwszym miejscem były Ejszyski.

**Jaką Wileńszczyznę poznał Ksiądz wówczas?**

– To nie był łatwy rok pod wieloma względami. Jeśli jednak chodzi o moje wspomnienia z tego okresu, to największe wrażenie zrobiły na mnie ogromna serdeczność, gościnność, otwartość ludzi, do których zostałem posłany. Bardzo życzliwie zostałem też przyjęty



• Ks. prałat Wojciech Górlicki. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

przez miejscowe duchowieństwo. Do dzisiaj przyjaźnię się z księżmi, których poznałem na początku swojego pobytu na Wileńszczyźnie. Wiele odbierałem wtedy emocjami, ale to naturalne, bo byłem wtedy bardzo młodym człowiekiem. Miałem 26 lat, a to czas, gdy więcej odbiera się sercem niż rozumem. Nie czułem wielkiej różnicy w sposobie życia po wyjeździe na Litwę. Oczywiście, przekroczyłem granicę – i to była pierwsza granica państwowa, którą przekraczałem w życiu – ale w dużej mierze żyliśmy podobnie. W Polsce było może już nieco większe otwarcie na Zachód, ale żyliśmy po tej samej stronie żelaznej kurtyny, nie mieliśmy paszportów w domu.

**Początek lat 90. Był trudny również w polsko-litewskich relacjach na Wileńszczyźnie. U progu niepodległości nie brakowało napięć na tym poziomie. Czy jako duszpasterz Ksiądz to odczuwał?**

– W Ejszyskach na pewno nie odczuwało się tego, była to przede wszystkim polska społeczność, ale relacje między Polakami a Litwinami na miejscu były bardzo dobre. Zresztą bardzo często były to więzi rodzinne z polsko-litewskich małżeństw. To napięcie odczuwało się natomiast w miastach, w Wilnie. Musimy pamiętać, że w tym czasie na Litwie wciąż stacjonowało wojsko sowieckie, był to też czas blokady gospodarczej, transformacji ekonomicznej. To był nowy czas, w którym niektórzy sobie radzili lepiej, a inni gorzej. Jeśli chodzi o moje osobiste relacje, w tym czasie zaprzyjaźniłem

się z księdzem Litwinem, z którym współpracowałem, i bardzo tę przyjaźń cenię. Politycznie dużo się wówczas działo, ale na nasze relacje nie miało to zupełnie wpływu.

**A język litewski? Kiedy zaczął się Ksiądz go uczyć?**

– Właściwie od razu, ale w życiu codziennym, a nie przez regularny kurs. Od razu wpadłem w wir pracy duszpasterskiej, miałem naprawdę sporo zajęć, więc nie było czasu na systematyczną naukę. Uczyłem się natomiast przez bycie z Litwinami. Ksiądz, z którym współpracowałem, bardzo często rozmawiał po litewsku ze swoją siostrą, powoli zaczynałem się oswajać z językiem i go uczyć. Na kursy języka przyszedł czas później, bo i litewski zaczął mi być tym bardziej potrzebny, im bardziej zbliżałem się do Wilna.

**Często można też usłyszeć, że Polacy z Polski na Litwie inaczej, głębiej zaczynają rozumieć znaczenie patriotyzmu.**

– Kiedy coś ma się na co dzień, nie zauważa się tego tak bardzo. Zawsze miałem świadomość, że jestem Polakiem, że mam dbać o ojczystą kulturę, ale po przyjeździe na Litwę zobaczyłem, co to dbanie oznacza w praktyce. Polacy na Wileńszczyźnie pokazali mi, jak wielkie znaczenie ma polskość. Byłem pod ogromnym wrażeniem tego, że Polacy z Wileńszczyźnie znają wiele tradycyjnych pieśni, jak przekazują je swoim dzieciom.

**Ilona Lewandowska/ „Kurier Wileński”/LITWA**

## Lato z Polską

W Domu Polonii w Pułtusku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zainaugurowało akcję „Lato z Polską”. W sali koncertowej im. Ignacego Paderewskiego pułtuskiego zamku młodzież z Ukrainy i Litwy spotkała się z przedstawicielami Samorządów, które sfinansowały ich pobyt – Gminy Pułtusk, Powiatu Pułtuskiego, Gminy Gzy, Gminy Pokrzywnica, Gminy Świercze oraz Gminy Winnica, a także Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Zaproszonych gości oraz dzieci i młodzież powitał Wiceprezes Za-



ządu Krajowego i Prezes Oddziału Północno Mazowieckiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Pułtusku – Krzysztof Łachmański.

Poza Pułtuskiem pobyty kolonijne w ramach akcji „Lato z Polską” przygotowywane przez Oddział Północno Mazowiecki „Wspólnoty Polskiej” odbędą się w Ostrowi Mazowieckiej, Przasnyszu i Wy-

szkowie, gdzie kolonie zostaną sfinansowane przez Samorządy Powiatowe oraz Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Dzięki pomocy samorządów w pobytach edukacyjno – turystycznych „Lato z Polską” weźmie udział 90 młodych Polaków z Ukrainy, Litwy i Węgier.

**„Wspólnota Polska”**



# SPORT

PETR HRAZDÍLEK, NOWY PREZES FK FOTBAL TRZYNIEC, DLA »GŁOSU«:

## Nikt nie sprzeda tanio skóry

W drugoligowym zespole FK Fotbal Trzyniec letnia przerwa stoi nie tylko pod znakiem tradycyjnej konsolidacji kadry piłkarskiej, ale tym razem też zmian w kierownictwie klubu. Z fotela prezesa zrezygnował w czerwcu Karel Kula, który po dziewięciu latach pracy pod Jaworowym postanowił przekazać pałeczkę młodszym. Nowym szefem klubu został Petr Hrazdilek, którego karierę „Głos” śledził jeszcze w czasach, kiedy strzelał on bramki dla drużyny IRP Czeski Cieszyn. Rozmowa toczyła się więc w koleżeńskej atmosferze.

Janusz Bittmar

**Piotrze, to była prawdziwa „szybka piłka”. Otrzymałeś konkretną ofertę, bardzo prestiżową i jak to bywa w sporcie, na podjęcie decyzji miałeś stosunkowo niewiele czasu. Zgadza się?**

– Dokładnie. Otrzymałem od członków rady nadzorczej trzynieckiego klubu dwa dni do namysłu i nie ukrywam, że były to bardzo trudne dwa dni w moim życiu. Wszystko na spokojnie jednak przeanalizowałem z rodziną. Bezcenne było zwłaszcza wsparcie ze strony żony. Taka propozycja pojawia się raz w życiu, a ja nie chciałem jej zaprzepaścić. Myślę, że tutejsze środowisko piłkarskie znam na wylot. Grałem wyczynowo w piłkę w tym regionie, w Trzyńcu prowadziłem ostatnio młodzieżowe zespoły.

**Karel Kula zostawił klub w dobrej kondycji. Czy ten aspekt miał dla ciebie kluczowe znaczenie?**

– Bez dwóch zdań. Przejąłem klub w dobrej kondycji. Stosunki z naszymi partnerami, a także kierownictwem Piłkarskiej Asocjacji Republiki Czeskiej są bez zarzutów, a to ważne, bo można się skupić

na codziennych sprawach, a nie męczącej walce z wiatrakami. Pod względem czysto piłkarskim klub też jest ustabilizowany. Pozostaje z nami doświadczony trener František Straka, wrócił napastnik Václav Juřena, pozyskaliśmy też snajpera Michala Petránia, którego kibice zapamiętali na pewno z gry w pierwszoligowej Karwinie. Uważam, że do nowego drugoligowego sezonu jesteśmy dobrze przygotowani, ale oczywiście to wszystko zweryfikują dopiero konkretne mecze o punkty. Sezon startuje 24 lipca i od razu z przytupem. W pierwszej kolejce zaprezentuje się na Leśnej drużyna Ujścia nad Łabą. Przyznam się, że już nie mogę się doczekać startu rozgrywek. Mam nadzieję, że ten sezon będzie mniej restrykcyjny, od poprzedniego, a kibice wrócą na stadiony.

**Czy zapowiada się sezon, w którym w barwach Trzyńca zagra rekordowa liczba młodych piłkarzy? Stawiacie w dalszym ciągu również na wychowanków, tak?**

– Mamy z dyrektorem sportowym Markiem Čelústką taką samą wizję. Myślę, że to podstawa dla każdego drugoligowego klubu, żeby potrafił w umiejętny sposób wkomponować

w zespół swoich młodych piłkarzy. Nie jestem fanem dramatycznych zmian kadrowych po każdym sezonie, takich klimatów, kiedy przed startem nowego sezonu przychodzi dziesięciu nowych piłkarzy z drugiego krańca Czech, bez przywiązania do tego regionu.

**Zdobyłeś spore doświadczenie poza granicami kraju. W latach 2008-2010 trenowałeś młodych piłkarzy w Egipcie, w latach 2016-2017 wspólnie z Vitem Raszykiem przebywaliście w Chinach, gdzie również troszczyłeś się o młodych zawodników w tamtejszej akademii w mieście Fuzhou. Jak wspominasz tamten okres?**

– Jak mówiłeś, to było spore doświadczenie, zarówno sportowe, jak też obyczajowe. Poznałem ciekawych ludzi, inne podejście do futbolu, inną mentalność młodych zawodników, różniącą się od środkowoeuropejskiej. Jeśli jednak chodzi o sprawy strictly piłkarskie, to te doświadczenia można przekuć w



● Petr Hrazdilek.  
Fot. ARC trzynieckiego klubu

konkrety tylko na płaszczyźnie futbolu młodzieżowego. Dorosła piłka jest zupełnie inna, o czym zresztą przekonują się wszyscy młodzi gracze po zaliczeniu pierwszego w życiu ostrego meczu w barwach seniorskiej drużyny.

**Jakie są ambicje drużyny w nowym sezonie?**

– Drugoligowe rozgrywki zapowiadają się bardzo emocjonująco. Nikt

46-letni Petr Hrazdilek posadę szefa FK Fotbal Trzyniec objął 1 lipca 2021. Wcześniej był głównym trenerem młodzieżowych zespołów.

nie sprzeda tanio skóry i mam nadzieję, że w tym ambitnym gronie nie zabraknie także naszej drużyny. W Trzyńcu młodość przeplata się z doświadczeniem. To nasze główne atuty. ▲

## Skąpani w piasku, czyli Plaža Open 2021

Cieszyn, Myślenice, Kołobrzeg, Białystok – cztery miasta, ale niezliczone emocje siatkarskie. Tego lata fani siatkówki plażowej ponownie doczekają się swojej regularnej porcji wrażeń sportowych i estetycznych. Na pierwszy ogień w ten weekend ruszają zmagania w Cieszynie.

Organizatorzy cyklu Plaža Open celują w Cieszynie nie tylko w polskich kibiców. Z zaproszenia po raz kolejny skorzystała czeska para Michaela Kubičková, Michala Kvapilová – ubiegłoroczne triumfatorce kobiecej części turnieju w grodzie piastowskim. Reprezentantki RC należą ponownie do głównych gwiazd cieszyńskiej odsłony imprezy.

– Jesteśmy szczęśliwe, że możemy wrócić do Polski w tym roku. Poziom turniejów każdego roku jest dobry. Nie możemy już doczekać się gry w Cieszynie – stwierdziła Michaela Kubičková. – W ubiegłym roku wyjechałyśmy z Cieszyna w znakomitych nastrojach. Miałymy wtedy możliwość gry w momencie, gdy wiele turniejów było odwołanych. Byłyśmy wtedy niezwykle wdzięczne, że mogłyśmy znowu wejść na boisko. Natomiast kibice na korcie głównym byli wtedy fan-

tastyczni – podkreśliła czeska zawodniczka. – Dla nas była to ogromna niespodzianka, że w ubiegłym roku słyszałyśmy kibiców dopingujących nas po czesku. Mamy nadzieję, że w tym roku przyjadą również – dodała. A my dodajmy, że czescy fani nie muszą nawet „przyjeżdżać”, bo z Cieskiego Cieszyna mają to dosłownie na wyciągnięcie ręki, w terminologii sportowej – spacerem.

Ubiegłoroczna edycja turnieju w samym centrum historycznego Cieszyna stała na wysokim poziomie. Był to okres poluzowania pandemicznych obostrzeń, ludzie chcieli się bawić, być razem, zasmakować prawdziwej sportowej atmosfery na żywo. W tym roku mamy praktycznie déjà vu, a więc wiele wskazuje na to, że Plaža Open znów rozgrzeje kibiców do czerwoności. Przypomnijmy, w zeszłym roku czeski duet Kubičková/Kvapilová w kluczowym meczu pokonał reprezentantki gospodarzy, Katarzynę Kociołek i Melanię Marcinkowską, ciesząc się ze zwycięstwa w bardzo dobrym stylu.

Plaža Open to jednak również męskie zmagania. Na chwilę obecną wiadomo, że w turnieju wystartuje 40 par męskich (w kobiecej drabince mamy 26 par), co jest do-

tychczasowym rekordem cieszyńskiej edycji turnieju wchodzącego w skład prestiżowego cyklu Grand Prix Polski w siatkówce plażowej. Najwyżej rozstawioną męską parą będzie duet Michał Korycki, Jarosław Lech, broniący tytułu z 2020 roku.

Zmagania w Cieszynie toczyć się będą na czterech boiskach. Oprócz wspomnianego rynku, gdzie będzie usytuowana główna arena rywalizacji, dwa inne boiska plażowe będą zlokalizowane na kąpielisku miejskim, a jedno w kompleksie boisk „Sport Park”. Dziś ruszają eliminacje do głównego, weekendowego turnieju. – Serdecznie zapraszamy do Cieszyna. Wszystko zostało już pozapinane na ostatni guzik, teraz tylko zaklinamy pogodę, żeby deszcz nas ominął – powiedział „Głosowi” menedżer imprezy Rafał Filipczyk.

Turniej zostanie rozegrany w cieniu obowiązujących zasad epidemicznych. Ciekawostką jest fakt, że na rynku powstanie punkt

szczepień, w którym chętni będą mogli się zaszczepić przeciw COVID-19.

● Oficjalny plakat w roli głównej z czeskimi gwiazdami turnieju.

Fot. mat. prasowe





# INFORMATOR

## Polskie czwartki z filmem

Wczoraj odbył się w kinie „Centrum” w Karwinie pierwszy seans w ramach „Polskich czwartków w kinie w Karwinie”. Kolejne filmy będą wyświetlane 29 lipca oraz 12 i 26 sierpnia. Początek seansów o godz. 17.30. Cykl filmowy jest realizowany dzięki wspólnej inicjatywie Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC oraz Miejskiego Domu Kultury w Karwinie. Bilety kosztują 60 korun.

Na pierwszy ogień poszedł nominowany do nagród Oscara animowany film biograficzny „Twój

Vincent”, w nietradycyjny sposób pokazujący obfitujące w dramaty życie słynnego malarza Vincenta van Gogha.

W ostatni czwartek lipca można będzie obejrzeć francusko-włoski film biograficzno-polityczny „Oficer i szpieg” (2019) w reżyserii Romana Polańskiego. Opowiada on o francuskim kapitanie Alfredzie Dreyfusie, który niesłusznie został oskarżony o zdradę stanu i skazany na dożywotnie więzienie.

W czwartek 12 sierpnia zostanie wyświetlony melodramat reżyse-

ra Pawła Pawlikowskiego „Zimna wojna”, opowiadający o trudnej miłości dwojga ludzi, którzy nie potrafili żyć ani razem, ani bez siebie. Tłem historycznym są lata 50. w różnych krajach Europy.

Letni cykl filmowy zakończy seans dramatu Agnieszki Holland i Kasi Adamik „Pokot”, który jest ekranizacją powieści noblistki Olgi Tokarczuk „Prowadź swój pług przez kości umarłych”.

Informacje o seansach są zamieszczane na bieżąco na stronie facebookowej Kongresu Polaków.

(dc)



• Kadr z filmu „Pokot” Agnieszki Holland. Fot. mat. pras.

### CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt. godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

### CO W KINACH

**CZ. CIESZYN – Central:** Raya i ostatni smok (17, 18, godz. 15.30); Bodyguard i żona zawodowca (17, 18, godz. 17.30); Escape room 2: Najlepsi z najlepszych (17, 18,

godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Raya i ostatni smok (16, godz. 16.30; 18, godz. 17.30); Luca (17, godz. 17.30); Bodyguard i żona zawodowca (17, godz. 20.00); Czarna wdowa (18, godz. 20.00); Obecność 3: Na rozkaz diabła (19, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Raya i ostatni smok (16, 18, godz. 17.30); Escape room 2: Najlepsi z najlepszych (16, godz. 20.00); Space jam (17, godz. 17.30); Czarna wdowa (17, godz. 20.00); Bodyguard i żona zawodowca (18, godz. 20.00); Czarna wdowa (19, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Chyby (18, godz. 17.00); Annette (18, godz. 20.00); Raya i ostatni smok (19, godz. 17.00); The Ice Road (19, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Ella Bella Bingo (16-18, godz. 15.30); Creulle (16-18, godz. 17.15); Bodyguard i żona zawodowca (16-18, godz. 20.00).

### CO W TERENIE

**KARWINA-FRYSZTAT** – MK PZKO zaprasza 17. 7. na wycieczkę rowerową „Do sąsiadów żelaznym szlakiem rowerowym”. Zbiórka w godz. 9-10 koło Domu PZKO. Do wyboru są trzy trasy: 52, 34 albo 20 km. Po powrocie biesiada w Domu Polskim. Będzie piwko, bigos, kielbaski. W razie niepogody spotykamy się (z rowerami) w naszym Domu Polskim.

**LIGOTKA KAMERALNA** – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w piątek 16. 7. o godz. 17.00 w ogrodzie przy domku PZKO.

**LESZNA DOLNA** – MK PZKO zaprasza dzieci w wieku od 6 do 12 lat na imprezę pn. „Z książką na wakacjach”, która odbędzie się w sobotę 17. 7. w godz. 8.00-18.00 w Domu PZKO. Na dzieci czeka dużo zabawy i niespodzianek, posiłek całonocny zapewniony. Opłata od dziecka 100 kc. Zgłoszenia przyjmowane są do 16. 7. do godz. 14.00 pod nr. tel. 604 145 436.

**PTTS „BŚ”** – Zaprasza 17. 7. na wycieczkę po trasie: Valašské Meziříčci – Poličná – Píškova sedlo – Jarcovská Gula – Poličná – Valašské Meziříčci. Odjazd pociągu pośpiesznego EC Trzyniec centrum o godz. 7.19, z Cz. Cieszyna o godz. 7.28, z Karwiny o godz. 7.43 do Hranic na Morawach, tam przesiadka do pociągu osobowego do VM 8.54. Z Hawierzowa autobusem o godz. 7.00 wprost do VM. Start z dworca kolejowego we Val. M o godz. 9.30. Prowadzi Nelka Macura, tel. 777 858 441.

▲ zaprasza do udziału w Rajdzie Nocnym 23. 7.-24. 7. Trasa rajdu prowadzi z Łomnej Górnej, Sałajki (start o godz. 20.30) przez Łacznów, Sławicz, Kałużny, Jaworowy do Oldrzychowic – 19,2 km, przewyższenie 590 m, https://mapy.cz/s/mato-pateko. Zakończenie przewidujemy w godzinach porannych spotkaniem w Domu PZKO Oldrzychowice. Do-

jazd do Łomnej Górnej pociągiem z Cz. Cieszyna o godz. 19.20 do Nawsia, następnie autobusem z Nawsia o godz. 19.55. Zgłaszać się można na w.farnik@seznam.cz, tel. 777 746 320. Niezbędne: czołówki, zapoznanie się na mapie z trasą... W rajdzie każdy uczestnik bierze udział na własną odpowiedzialność.

**TKK PTTK „Ondraszek”** – Zaprasza na wycieczkę rowerową dookoła Bielska-Białej. 18. 7. o godz. 9.45 – zbiórka przed dworcem PKP w Bielsku-Białej. O godz. 10.00 wyruszamy. Będzie to kontynuacja ubiegłorocznego rajdu, więc kto był w pierwszej części, niech zabierze kartę z potwierdzeniami. Obowiązuje wpisowe – 10 zł – za co otrzymamy odznakę za pierwszą i drugą część rajdu oraz pakiet startowy. Trasa ma ok 40 km, w tym Lasek Cygański i lotnisko w Aleksandrowicach. Dojazd do B-B i powrót we własnym zakresie. Wycieczkę poprowadzi przewodnik turystyki kolarskiej Włodzimierz Nowak.

### PIELGRZYMKI

**CZ. CIESZYN** – Parafia pw. NSPJ z przykrością informuje, że XXVIII Pielgrzymka Autokarowa z Zaolzia na Jasną Górę dnia 22. 7. nie odbędzie się. Informacje: zapraszam do salki parafialnej przy kościele NSPJ w Cz. Cieszynie w niedzielę 18 lipca o godz. 11.30.

### OFERTY

**PRZECIEKA CI DACH**, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GŁ-374

### WYSTAWY

**CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33:** do 28.

7. wystawy „Konstytucja 3 Maja i jej znaczenie”, „Wacław Grodziecki, duchowny i kartograf ze Śląska Cieszyńskiego” oraz „Joachim Lelewel i jego dorobek naukowy”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

**ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28 korytarz wejściowy, Cz. Cieszyn:** do 23. 7. wystawa pt. „Eliza Orzeszkowa i jej twórczość literacka”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, ul. Główna 15:** do 28. 7. wystawa pt. „100 lat Czeskiego Cieszyna”. Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padlých hrdinů 220/47A:** do 31. 8. wystawa pt. „Wiklina, słoma”. Czynna we wtorki w godz. 8.00-16.00.

**MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNCA, DUŻA GALERIA, ul. Frýdecká 387:** do 18. 11. wystawa pt. „Historia jednego miasta”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **GALERIA „Na schodach”:** do 15. 8. wystawa Jindřicha Štrajta pt. „Ludzie Huty Trzynieckiej II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

**PAŃSTWOWE POWIATOWE ARCHIWUM KARWINA, Fryštátská 55, Karwina-Frysztat:** do 31. 12. wystawa pt. „Z tróglu naszej starki”. Czynna: po, wt, śr, pt: w godz. 8.00-14.00.

### CO ZA OLZĄ

**KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn:** do 2. 10. wystawa pt. „Ars belli – Sztuka wojny”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-18.00; so: w godz. 9.00-15.00.

**WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn:** czynne codziennie w godz. 9.00-18.00.

**Firma Z.U.H. NOVEX**  
poszukuje pracownika na stanowisko:

**SPRZEDAWCA INTERNETOWY**

- ✓ Wymagana znajomość języka czeskiego.
- ✓ Do obowiązków należeć będą: Realizacja zamówień (pakowanie), wystawianie dokumentów sprzedażowych, obsługa zapytań mailowych, telefonicznych, zarządzanie przestrzenią magazynową (porządkowanie, sortowanie towaru na regałach), przyjmowanie dostaw towaru, dostarczanie przesyłek do placówek pocztowych (prawo jazdy, kat. B).
- ✓ Miejsce pracy: Cieszyn (po polskiej stronie)
- ✓ Zatrudnienie: Z.U.H. Novex, ul. Stawowa 20, 43 400 Cieszyn, lub w jej czeskim oddziale NOVEX PLUS, s.r.o. Husova 286, Staré Město, 739 61 Třinec
- ✓ Warunki zatrudnienia i płaca do uzgodnienia na spotkaniu.

**CV prosimy kierować na: novex@novex.pl**

GŁ-411

**A JE SUCHO!**  
osuszanie mokrych ścian

**www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213**

GŁ-089

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



MINISTERSTVO  
KULTURY

KANCELARIA PREZESA  
RADY MINISTRÓW



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Ostrawie



POMOC  
POLAKOM  
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

**Głos**  
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŚKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS



ŻYCZENIA

Dnia 15 lipca 2021 obchodziła swe 78. rodziny

**pani ZDENKA SZEBESTOWA**  
w tym dniu upływa również 60 lat od dnia ślubu z małżonkiem

**FRANCISZKIEM**

Dużo zdrowia i szczęścia na dalsze lata życzą syn Zbyszek z żoną Marcina, wnuczki Michaela i Marcinka z partnerami, wnuk Michael z żoną Karin oraz prawnuki Jonaszek i Marcinek.

RK-065

WSPOMNIENIA

Dnia 16 lipca obchodziliby swoje 100. urodziny nasz Drogi Ojciec, Dziadek i Pradziadek

**śp. WŁADYSŁAW RECMANIK**  
z Trzyńca-Kanady

Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami.

GŁ-404

*Mijają lata, nikną marzenia,  
pozostają tylko żal i wspomnienia.*  
Dnia 14 lipca minęła dziesiąta rocznica, gdy odszedł od nas na zawsze Najdroższy

**śp. inż. MIECZYŚLAW SEMBOL**

O chwilę wspomnień wszystkich, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, proszą żona, córka i syn z najbliższą rodziną oraz siostra Krystyna z rodziną.

RK-066

*Jest coś, co urokom się opiera,  
jest pamięć, a ona nie umiera...*  
Dnia 18 lipca minie 8 lat od chwili odejścia do wieczności

**śp. ALOJZEGO WACŁAWKA**  
z Lesznej Dolnej

Tych, którzy Go znali i szanowali, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę. Najbliżsi.

GŁ-398

NEKROLOGI

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12 lipca 2021 w wieku 86 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Kolega

**śp. inż. TADEUSZ STEC**  
zamieszkały w Końskiej 131, Trzynieć

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 19 lipca 2021 o godz. 11.00 w sali obrzędowej w Trzyńcu obok cmentarza. Zasmucona rodzina.

GŁ-405

Zasmuceni wiadomością o śmierci naszego Przyjaciela

**śp. inż. TADEUSZA STECA**

składamy żonie, synowi i rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w tych trudnych chwilach. Członkowie Klubu 99.

GŁ-406

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

**śp. inż. TADEUSZA STECA**

składa zarząd PTTS „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej.

GŁ-409

PROGRAM TV

PIĄTEK 16 LIPCA

TVC 1

**6.59** Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.50** Durrellowie (s.) **10.40** Pierwsza republika (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Szeffie, wracaj! (film) **14.45** Dioptrie **15.05** Losy gwiazd **16.00** Wezwijcie położne (s.) **16.55** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Po Czechach przyszłości **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Deszczowa nimfa (bajka) **21.50** Wszystko-party **22.45** Zawodowcy (s.) **23.40** Kryminolog (s.) **0.40** AZ kwiz.

TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Przechadzka po Galicji **9.25** Madagaskar **10.20** Odkryte skarby **11.10** Przeżyli rok 2000 **11.35** Najbardziej luksusowe jachty na świecie **12.20** Nowa Zelandia **13.10** Cudowna planeta **14.05** Niezwykła planeta **14.55** Wojenne maszyny **15.40** Wyprawa Napoleona do Rosji **16.35** Sąsiedzi **17.00** Skorumpowani (film) **18.45** Niesamowita Korea **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hrabia Monte Christo (film) **21.40** Nagłe zderzenie (film) **23.40** Lotnicze katastrofy **0.25** Gomora (s.).

NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.50** Dowody zbrodni (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi? **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza straż pożarna (s.) **21.25** Kameňák (s.) **22.40** Con Air (film) **0.55** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

**6.25** Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.35** Pomyłki (s.) **9.50** Najważniejsza jest miłość (film) **11.45** Strażnik Teksasu (s.) **12.45** Policja Hamburg (s.) **14.45** Komisarz Rex (s.) **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Młode wino (film) **1.10** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 17 LIPCA

TVC 1

**6.00** Bajka **6.35** Losy gwiazd **7.35** Pan Tau (s.) **8.35** Slovacko się nie sędzi (s.) **9.40** Po Czechach przyszłości **10.10** Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Zwarowana Andula (bajka) **14.00** Dary króla węży (bajka) **14.55** Cichy świadek (film) **16.05** Szeffie, wchodzimy w to! (film) **17.30** Hercule Poirot (s.) **18.20** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Wszystko-party **21.00** Karel Gott – niegasnące uśmiechy **22.05** Maigret szykuje pułapkę (film) **23.45** Komisarz Montalbano (s.).

TVC 2

**6.00** Niezwykła planeta **6.45** Wojskowe projekty III rzeszy **7.30** Pancerniki **8.15** Trzy miasta, które zmieniły świat: Amsterdam, Londyn, Nowy Jork **9.10** Na rowerze **9.20** Łapizbi-

ry (film) **11.15** Auto moto świat **11.45** Lotnicze katastrofy **12.30** Najbardziej luksusowe posiadłości na świecie **13.15** Kiedy wieloryby chodziły po lądzie **14.05** Żandarm i policjantki (film) **15.45** Kamera w podróży **16.40** Wyścigi zbrojeń w rzeszy zwierząt **17.35** Cudowna planeta **18.25** Sąsiedzi **18.55** Niesamowita Azja **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Podróż za ocean (s.) **22.00** Napoleon (film) **23.40** Babel Berlin (s.) **1.15** Cela śmierci.

NOVA

**6.05** Spongebob Kanciastoparty (s. anim.) **6.55** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.25** Kacze opowieści (s. anim.) **8.10** Błękitny książę i wróżka Lupina (bajka) **9.25** Royal Hearts (film) **11.10** Akademia policyjna III (film) **12.50** Magazyn podróżniczy **13.15** Zamierzmy się żonami **14.40** Śnieżne psy (film) **16.35** Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Strażnicy Galaktyki II (film) **23.00** Ścigani (film) **1.10** Akademia policyjna III (film).

PRIMA

**6.20** Gormiti (s. anim.) **6.35** Historie bocianów (film anim.) **7.00** M.A.S.H. (s.) **7.30** Autosalon.tv **8.40** Cyklosalon.tv **9.20** Spec od zbrodni (s.) **10.25** Kochamy Czechy **12.15** Mroczna strona Paryża (s.) **14.15** Wydział zabójstw Hollywood (film) **16.45** Chłopaki na rzece (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Park Jurajski III (film) **22.05** Przełęcz ocalonych (film) **0.55** Szalona odwaga (film).

NIEDZIELA 18 LIPCA

TVC 1

**6.00** Ciekawostki z regionów **6.25** Przygody Pinokia (s.) **6.40** O wodniku (bajka) **7.25** Cichy świadek (film) **8.40** Wszystko, co lubię **9.05** Uśmiechy Evy Sadkovej **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Życie na zamku (s.) **12.00** Sprawy kancelarii detektywistycznej Ostrowidz (s.) **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka na skrzypce i altówkę (bajka) **14.15** O szewcu Andrzeju i hrabinie Julii (bajka) **15.05** O księżniczce, księżycu i gwieździe (bajka) **15.40** Dobra Woda (s.) **17.05** Dzikie kraje (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Czarni baronowie (film) **21.50** 19 fortepianów (film) **23.15** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.00** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

**6.00** Wojenne maszyny **6.45** Samoloty myśliwskie **7.30** Wyjątkowe projekty **8.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.35** Poszukiwania utraczonego czasu **8.55** Kolorowe Chiny **9.50** Podróż po Środkowemu Czeskim **10.20** Modelka i buszmeni **11.10** Rok na kanadyjskich pustkowiach **12.05** Madagaskar **13.00** rzeka w odmętach czasu **13.30** Po Czechach **13.40** Powrót na Księżyc **14.35** Hrabia Monte Christo **16.15** Wyprawa Napoleona do Rosji **17.05** Niesamowita Azja – Małezja **17.55** Niesamowita Korea **18.50** Nowi sąsiedzi **19.15** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Nazywają mnie Trinity (film) **21.50** Wielki błękit (film) **0.05** Rewolucja seksualna **1.00** Planeta Ziemia.

NOVA

**5.50** Spongebob Kanciastoparty (s. anim.) **6.45** Looney Tunes Show (s.

anim.) **7.10** Kacze opowieści (s. anim.) **8.00** O rybaku i jego żonie (bajka) **9.15** Strachy z lukarni (film) **10.55** Zwierzaków (film anim.) **12.40** Patrol (film) **15.25** Ochotnicza straż pożarna (s.) **16.35** Kameňák (s.) **17.45** Przyjaciel na niepogodę (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Duże dzieci (film) **22.15** Godziny szczytu II (film) **0.00** Patrol (film).

PRIMA

**6.15** Gormiti (s. anim.) **6.35** Historie bocianów (s. anim.) **7.00** M.A.S.H. (s.) **7.30** Ochroniarze Hitlera **8.40** Prima Świat **9.05** Zabójcza Mallorca (s.) **10.05** Tak jest, szefie! **11.25** Poradnik domowy **12.10** Poradnik Pepy Libickiego **12.35** Poradnik Ládi Hruški **13.20** Młode wino (film) **16.20** Indiana Jones i Świątynia Zagłady (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Indiana Jones i ostatnia krucjata (film) **22.55** Kod zbrodni (film) **1.50** Lot Feniksa (film).

PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA

TVC 1

**6.59** Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **10.45** Wiejski lekarz (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Wodnik w browarze (film) **14.05** Niegasnące gwiazdy **15.05** Ratownicy (s.) **16.00** Wezwijcie położne (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Mały pitał z dużego miasta (s.) **21.05** Grzeszni ludzie miasta Brna (s.) **22.25** Nikt nie miał cukrzycy (film) **23.55** Wielkie Siodło (s.) **0.45** AZ kwiz.

TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.25** Kiedy wieloryby chodziły po lądzie **10.35** Pancerniki **11.20** Wojskowe projekty III rzeszy **12.10** Czechosłowacki tygodnik filmowy **12.25** Niezwykła planeta **13.10** Madagaskar **14.05** Wyprawa Rembaranka 1969 **14.35** Nowa Zelandia **15.20** Powstanie cywilizacji **16.15** Lotnicze katastrofy **17.00** Wał atlantycki (film) **18.45** Modelka i Buszmeni **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Księżna (film) **21.55** Buntownik z wyboru (film) **0.00** Belfer (s.).

NOVA

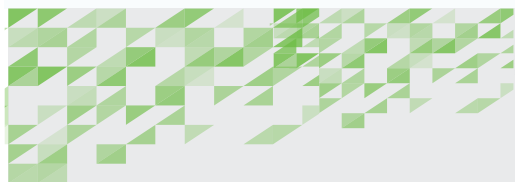
**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.50** Dowody zbrodni (s.) **9.50** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.25** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.40** Agencji NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.35** Detektyw Monk (s.) **1.25** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

**6.25** Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Ognisty kurczak (s.) **10.35** Kwiaty na deszczu (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Policja Hamburg (s.) **15.35** Komisarz Rex (s.) **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Noc w muzeum (film) **22.35** Telebazar **23.50** Policja w akcji.



UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

## Tak było...



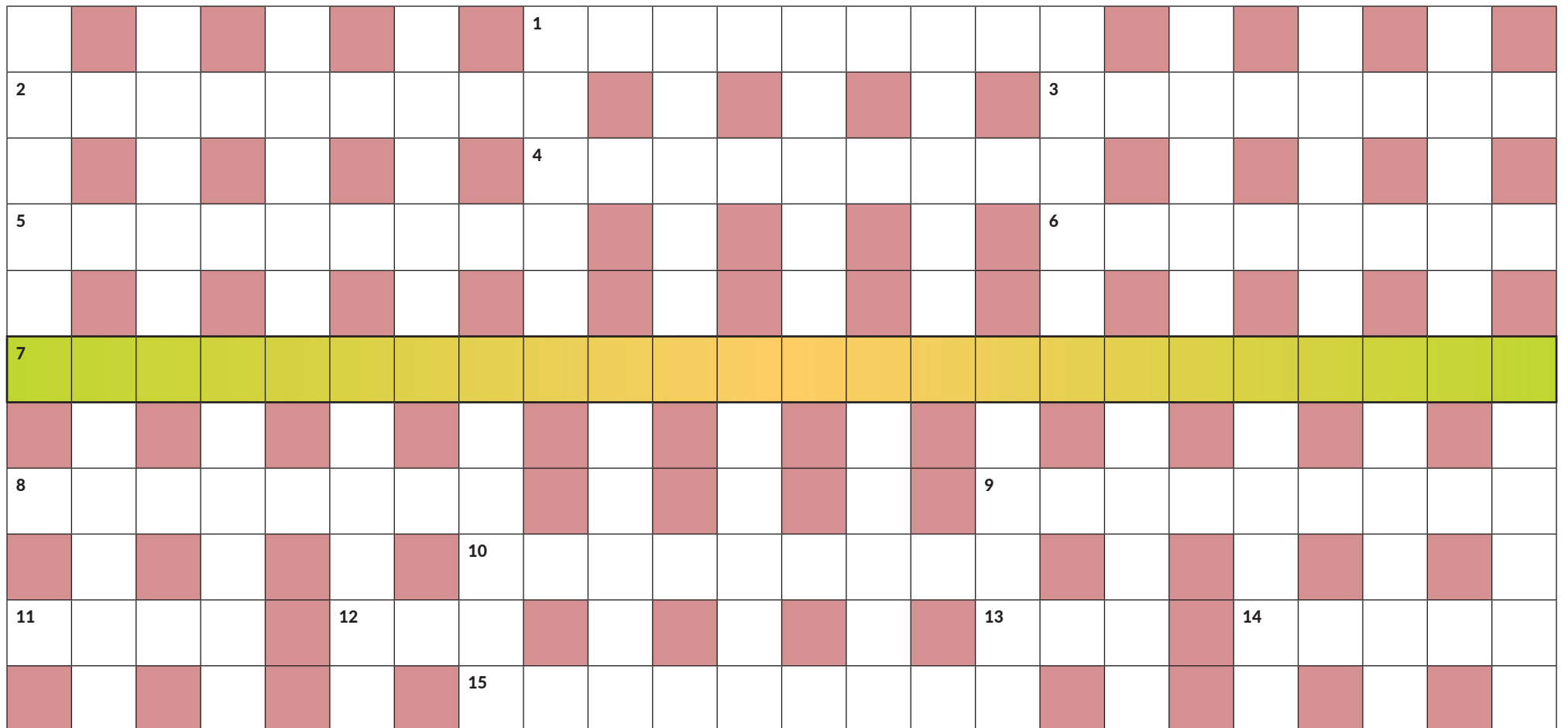
...tak jest

• Tym razem mamy dla naszych Czytelników propozycję wycieczki w góry. Archiwalna pocztówka z 1956 roku przedstawia ośrodek turystyczny na Ostrym. Pochodzi ona ze zbiorów Alicji Brannej. W zeszłym tygodniu pomyłkowo podpisaliśmy autora nadesłanego ujęcia – jest nim Maria Cymorek. Za błąd przepraszamy.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live).

**Serdecznie zapraszamy do współpracy!**

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



1. obecnie, w tym momencie
2. mieszkanka Oławy
3. animatorka teatru kukiełkowego
4. zajęcie króla
5. George, były sekretarz generalny NATO
6. przewlekła choroba zakaźna atakująca głównie płuca
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. osoba cierpiąca na częste napady duszności
9. regionalnie: obwarzanki
10. inaczej konserwator zabytków
11. porasta głązy i pnie drzew
12. australijski ptak podobny do strusia

**Wyrazy trudne lub mniej znane:**  
BULICZKI, ETAIN, ROBERTSON

Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w **środe 28 lipca**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 2 lipca otrzymuje **Marta Szostek z Hawierzowa-Suchej**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej  
z 2 lipca:

POZNAJ SAMEGO SIEBIE